Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 208 (6555)

6. IX. 65 r.

Starosta Mikołaj Wojtka z woj. szczecińskiego wręczył Gospodarzowi — Władysławowi Gomułce symboliczny bochen chleba z nowego ziarna

Centralne Dożynki na Stadionie Dziesięciolecia

WARSZAWA PAP. Ponad 40 tys. żniwiarzy przybyło w niedzielę z najdalszych zakątków kraju do stolicy na święto plonów — centralne dożynki.

STADION 10-lecia wypełnili chłopi, działacze kółek rolniczych, spółdzielcy, przedstawiciele załóg PGR, mechanizatorów rolnictwa, służby rolnej. Zjechali do Warszawy przedstawiciele naszego rolnictwa, aby dokonać gospodarskiego obrachunku trudnych, lecz pomyślnych żniw, aby podsumować całoroczny dorobek polskiej wsi.

Godzina 10. Zrywa się burza oklasków, na trybunie honorowej zajmują miejsca: gospodarz dożynek, I sekretarz KC PZPR — Władysław GOMUŁKA, przewodniczący Rady Państwa — Edward OCHAB, premier — Józef CYRANKIEWICZ, prezes NK ZSL — Czesław WYCECH, minister rolnictwa — Mieczysław JAGIELSKI, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, członkowie Prezydium i Sekretariatu NK ZSL, członkowie kierownictwa CK SD, członkowie Rady Państwa i Rządu.

Licznie przybyli przedstawiciele placówek dyplomatycznych akredytowani w Warszawie.

Gdy rozlega się hejnał dożynek — pierwsze takty ludowej pieśni „A gdy będzie słońce i pogoda", stojące na płycie boiska zespoły artystyczne ożywają. Z pczornego chaosu kolorów wyłania się żywa flaga biało-czerwona. Na bieżnię wkraczają grupy żołnierzy. Jednakowo serdecznie są oklaskiwani chłopcy w czerwonych beretach, marynarze i Podhalanie w swych pelerynach.

Zbliża się uroczysty moment. Od strony głównego wejścia rozkwita las różnokolorowych żniwnych „przeźrótek". Dorodne dziewczęta zbliżają się godnym krokiem, niosąc wieńce żniwne i plony naszej ziemi. Dźwięki żniwnego poloneza towarzyszą pochodowi głównego wieńca dożynkowego na środek boiska. Piękny to wieniec z okazałych pszenicznych kłosów. Na jego szczycie — biały orzeł.

Władysław GOMUŁKA, Edward OCHAB, Józef CYRANKIEWICZ, Czesław WYCECH, Mieczysław JAGIELSKI i Franciszek GESING, zbliżają się do wieńca, gdzie starościna dożynek — Zofia PIWOWARSKA, gospodyni ze wsi Stare Guty w pow. Pisz i starosta Mikołaj WOJTKA wręczają gospodarzowi bochen chleba z tegorocznego ziarna. Wł. Gomułka z serdecznym uśmiechem na ogorzałej od słońca twarzy przyjmuje symboliczny dar rolników, dziękuje im za wysiłek i trud, rozmawia przyjacielsko z osobami otaczającymi wieniec. W imieniu żniwiarzy i wszystkich rolników przemawia starosta dożynek Mikołaj WOJTKA, ze wsi Łęczyca, w pow. Stargard.

Głos znów mają kapele i tancerze. Zgodnie z tradycją, trzeba wiec ograć i potańczyć.

Głos zabiera gospodarz dożynek Władysław GOMUŁKA (skrót przemówienia W. Gomułki podajemy oddzielnie). Przemówienie gospodarza zgromadzeni przyjmują długimi oklaskami.

— „Obyczajem ojców, po żniwach — wesele". To hasło rozpoczyna teraz wielkie — powtarzające się przecież, lecz co roku inne — fascynujące widowisko dożynkowe...

Min. Haekkerup opuścił Polskę

WARSZAWA PAP. Dziś w godzinach porannych opuścił Polskę — bawiący w naszym kraju na zaproszenie ministra spraw zagranicznych — Adama RAPACKIEGO — minister spraw zagranicznych Danii PER HAEKKERUP.

Wojska Indii przekroczyły granicę z Pakistanem

Rada Bezpieczeństwa wzywa do zaprzestania ognia

LONDYN PAP. Korespondent agencji Reutera donosi z Karaczi, że samoloty indyjskie przeprowadziły w poniedziałek rano atak bombowy w rejonie Lahore na terytorium Pakistanu. Korespondent Reutera donosi z Delhi, że indyjski minister obrony CHAVAN oświadczył w poniedziałek rano w parlamencie, że oddziały indyjskie w Pendżabie przekroczyły granicę z Pakistanem w pobliżu Lahore „dla ochrony granicy indyjskiej".

W SOBOTĘ po południu rzecznik indyjski zakomunikował, że w rejonie Chamb wojska indyjskie zniszczyły dalsze cztery czołgi pakistańskie produkcji USA (typu Patton) oraz utraciły jeden własny czołg. Rzecznik podał również, że w rejonie tym dochodziło w sobotę parokrotnie do starć powietrznych, w których myśliwce pakistańskie użyły po raz pierwszy rakiet typu powietrze — powietrze.

Według informacji rzecznika, lotnictwo indyjskie nie poniosło w tych starciach żadnych strat, natomiast dwa odrzutowce przeciwnika — również produkcji amerykańskiej — zostały zestrzelone, a co najmniej jeden uszkodzono.

Rzecznik podał też, że w różnych rejonach stanu Dżammu i Kaszmir siły indyjskie kontynuowały operacje przeciwko zbrojnym grupom przybyłym z terenu Pakistanu. W rejonie Mandhar zabito 20 członków grup, a w rejonie Puncz dalszych 10.

NOWY JORK PAP. Zwołana w sobotę Rada Bezpieczeństwa dla omówienia kryzysu kaszmirskiego przyjęła po dłuższej dyskusji projekt rezolucji, wzywający obie strony (rządy Indii i Pakistanu) do podjęcia wszelkich możliwych kroków, w celu zaprzestania ognia i wycofania wszystkich sił zbrojnych na swoje terytorium.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w tej sprawie wyznaczono na dzień 8 września br.

Pan Firino-Martell z Saint Jean de Luz we Francji złowił na wodach Zatoki Biskajskiej tuńczyka, ważącego 120 kilogramów. Walka wędkarza z wielką i silną rybą trwała przeszło trzy godziny. Jest to największa ryba złowiona we Francji w tym sezonie, ponoć pomyślnym dla wędkarzy.

CAF

Dr Albert Schweitzer — symbol ludzkiego braterstwa

PARYŻ PAP. Doktor ALBERT SCHWEITZER, 91-letni filozof, lekarz, muzyk, teolog i społecznik, zmarł w sobotę wieczorem w Lambarene w Gabonie.

Albert Schweitzer jest laureatem Pokojowej Nagrody Nobla w roku 1952. Urodził się 14 stycznia 1875 roku. Zmarł w szpitalu, który sam założył przed 50 laty w dżungli gabońskiej, aby zapewnić opiekę lekarską trędowatej ludności afrykańskiej. Szpital ten utrzymywał z honorariów otrzymywanych za swe dzieła z zakresu muzykologii (był jednym z największych w świecie znawców muzyki Bacha), teologii i filozofii.

Jak donoszą agencje, przyczyną zgonu doktora był udar mózgowy spowodowany przez chorobę serca.

Cały świat złożył hołd człowiekowi, który porzucił wygody cywilizacji i poświęcił życie leczeniu i kształceniu mieszkańców dżungli afrykańskiej.

Prezydent Włoch, SARAGAT oświadczył, że śmierć Schweitzera jest ciężką stratą dla całego świata, dla którego doktor był „najwyższym symbolem ludzkiego braterstwa".

Dotychczas wydobyto zwłoki 18 ofiar lawiny w dolinie Saas

GENEWA PAP. Ekipy poszukiwawcze odkopały w niedzielę zwłoki czterech dalszych ofiar osunięcia się katastrofalnej lawiny w dolinie Saas. Tak więc, dotychczas wydobyto ogółem spod zwałów lawiny zwłoki 18 robotników. Około 70 ofiar tragedii nadal przywalonych jest gigantycznymi zwałami lodu.

Tragiczny wypadek na targach w Nebrasce

NOWY JORK PAP. Tragiczny wypadek wydarzył się w niedzielę w czasie targów, jakie odbywały się w mieście Lincoln w amerykańskim stanie Nebraska. Niespodziewanie runęły dwie stalowe wieże podtrzymujące przewody kolejki linowej. Z wysokości 10 metrów spadła na ziemię kabina, w której przebywało około 60 ludzi. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu a 50 odniosło rany.

Chuligańskie rozruchy w stanie Maryland

NOWY JORK PAP. W ub. sobotę i niedzielę do miejscowości North Beach na wybrzeżu Atlantyku w amerykańskim stanie Maryland przybyły na weekend tłumy mieszkańców Nowego Jorku i innych wielkich miast Stanów Zjednoczonych. W niedzielę rozpoczęły się tu chuligańskie rozruchy, w których uczestniczyło około 6 tys. osób. Trzeba było zawezwać posiłki policyjne z innych miejscowości. Policja stoczyła formalną batalię aresztując 28 prowodyrów. Policjanci zgromadzili także piękną kolekcję noży i kastetów zabranych chuliganom.

Reakcyjne ugrupowanie gen. Wessina zmierza do ponownego rozpętania wojny domowej w Dominikanie

LONDYN PAP. Agencje zachodnie donoszą, że radiostacja generała WESSIN Y WESSINA nadała komunikat, z którego wynika, że generał ten jest przeciwny zakończeniu wojny domowej w Dominikanie i że nie chce podporządkować się nowemu rządowi Hectora GODOYA sformowanemu w ub. tygodniu. Gen. Wessin jest dowódcą centralnego ośrodka szkoleniowego armii, który został utworzony jeszcze przez dyktatora TRUJILLO. Ośrodek ten grupuje 1 700 żołnierzy i oficerów uważanych za najbardziej reakcyjne formacje armii dominikańskiej. Te właśnie oddziały dopuszczały się masowych mordów ludności cywilnej w pierwszych tygodniach wojny domowej.

Jednym z pierwszych postanowień Hectora Godoya było rozwiązanie centralnego ośrodka szkoleniowego, co ma doprowadzić do likwidacji reakcyjnych formacji Wessina. Radiostacja San Isidro kierowana przez oficerów Wessina wezwała w niedzielę mieszkańców Santo Domingo, by nie wierzyli oficjalnym komunikatom rządowym.

Nowy rząd Dominikany uznany już został przez 13 krajów, m. in. przez Stany Zjednoczone.

K Dobry rok rolnictwa

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki na centralnych dożynkach w Warszawie

(skrót)

W UROCZYSTYM dniu ogólnopolskich dożynek witam was i pozdrawiam serdecznie w imieniu władz centralnych PZPR i ZSL, w imieniu Rady Państwa i Rządu Polski Ludowej.

Kierujemy z tego miejsca słowa uznania do wszystkich chłopów, pracowników PGR i specjalistów rolnych — do wszystkich, którzy swym ofiarnym trudem przyczynili się do osiągnięcia pomyślnych urodzajów i sprawnego zebrania plonów.

Bieżący rok rolniczy jest na ogół dobry. Nie mamy jeszcze pełnych informacji z całego kraju, ale nie ulega wątpliwości, że zbiory zbóż, oleistych, lnu, siana i innych roślin pastewnych są większe niż w latach ubiegłych. Nieźle się zapowiadają także zbiory ziemniaków i buraków cukrowych. Pogłowie trzody chlewnej zostało odbudowane i osiągnęło wysoki stan — 13,7 mln sztuk. Zwiększyło się także pogłowie młodego bydła; mimo pewnego spadku pogłowia krów wzrosła produkcja mleka. Zwiększyło się pogłowie owiec, a produkcja drobiarska uległa dalszej intensyfikacji.

Pomyślne tegoroczne wyniki nie mogą jednak przesłaniać nam tego, że kraj nasz nie rozwiązał dotąd problemu zbożowo-paszowego. Zwiększanie produkcji zbożowej i doprowadzenie w ciągu najbliższych 5 lat do pełnego pokrycia potrzeb kraju własną produkcją zbożowo-paszową pozostaje naczelnym zadaniem naszego rolnictwa.

Kierując się tym dążeniem, władze naczelne PZPR i ZSL uznały za niezbędne zwiększenie opłacalności produkcji zbożowej. Wykonując ich postanowienie rząd ustalił nowe, wyższe ceny skupu zbóż już z tegorocznych zbiorów, zarówno kontraktowanych, jak niekontraktowanych. Cena skupu żyta, jęczmienia i owsa ustalona została w wysokości 300 zł za 100 kg, wzrosła więc przeciętnie o 70 zł. Cenę pszenicy kontraktowanej ustalono na 400 zł, a więc o 20 zł więcej niż dotychczas, zaś pszenicy niekontraktowanej — 380 zł, tj. o 50 zł więcej za 100 kg.

Podwyższając ceny skupu zbóż utrzymamy na obecnym poziomie ceny detaliczne chleba i przetworów zbożowych.

Jednocześnie wprowadza się na szeroką skalę kontraktację żyta, jęczmienia i owsa oraz rozszerza się kontraktację pszenicy.

Podwyżka cen skupu zbóż obejmuje także zboża dostarczone w ramach dostaw obowiązkowych. Różnica między nowymi cenami dostaw obowiązkowych a cenami państwowego skupu wolnorynkowego będzie w dalszym ciągu wpłacana przez państwo w całości na Fundusz Rozwoju Rolnictwa.

Nowe, wyższe ceny skupu zbóż nie spowodują w takim samym stopniu podwyżki cen mieszanek paszowych dostarczanych przez państwo. Podwyżka cen mieszanek paszowych będzie znacznie mniejsza, niż podwyżka cen zbóż, co zwiększy dopłaty państwa do mieszanek paszowych. Pragniemy bowiem utrzymać opłacalność produkcji zwierzęcej.

Powiększenie kontraktacji zbóż, nowe ceny skupu zbóż i sprzedaży mieszanek paszowych odpowiadają interesom wszystkich grup gospodarstw. Gospodarstwa większe będą bardziej zainteresowane w intensyfikacji produkcji zbożowej. W szczególności gospodarstwa o małej ilości rąk do pracy, które nie mogły dotąd uczestniczyć w kontraktacji roślin pracochłonnych, obecnie uzyskują możliwość korzystania z dobrodziejstw kontraktacji zbóż.

Przy poziomie tegorocznych plonów liczymy na to, że nowe, bardziej korzystne warunki skupu zbóż zwiększą skup wolnorynkowy z gospodarstw chłopskich już w roku bież. o ok. 900 tys. ton w stosunku do r. ub. Dzięki temu wieś osiągnie wydatny wzrost dochodów o sumę przekraczającą 900 mln zł, zaś po odliczeniu wydatków związanych z podwyższeniem cen pasz — o ponad 520 mln zł. Jednocześnie Fundusz Rozwoju Rolnictwa wzrośnie o dalsze 350 mln zł rocznie. Zwiększone dochody rolników stworzą możliwości dalszej rozbudowy bazy produkcyjnej rolnictwa.

Intensyfikacja produkcji roślinnej, a w szczególności zbożowej — to warunek dalszego wzrostu produkcji zwierzęcej i likwidacji wahań w pogłowiu trzody chlewnej. Osiągnięty w br. najwyższy z dotychczasowych stan pogłowia trzody powinien być utrwalony i stopniowo powiększany w miarę rozwoju krajowej bazy paszowej.

Tegoroczne pomyślne zbiory siana i innych roślin pastewnych stwarzają bardzo dogodne warunki dla powiększania pogłowia bydła i polepszania jego produkcyjności.

Osiągnęliśmy w rb. 9 950 tys. sztuk bydła, a więc o 14,4 proc. więcej niż mieliśmy przed 5 laty. Pomyślnie rozwija się produkcja żywca wołowego. Dalsze zwiększenie pogłowia bydła w ciągu najbliższego roku co najmniej o 350 — 400 tys. sztuk oraz podniesienie wydajności mlecznej krów, to doniosłe zadanie stojące przed całym rolnictwem. Ambicją rolników każdej wsi powinno być odchowanie jak największej ilości cieląt i ograniczenie ich uboju.

Intensyfikacja produkcji roślinnej i zwierzęcej może się odbywać jedynie przez stałe podnoszenie kultury rolnej. W realizacji tego zadania w indywidualnych gospodarstwach chłopskich wielką rolę do odegrania mają kółka rolnicze, działające dziś prawie we wszystkich wsiach. Dzięki Funduszowi Rozwoju Rolnictwa ich zespołowy majątek produkcyjny osiągnął wartość 11 mld zł. Mają w swym posiadaniu ok. 43 tys. traktorów, setki tysięcy różnych maszyn rolniczych, udoskonalają formy wykorzystania sprzętu mechanicznego.

W najbliższych latach dostawy traktorów dla rolnictwa zostaną znacznie zwiększone.

Z roku na rok podnosi się rola PGR jako krzewicieli kultury rolnej i dostawców rosnących ilości produktów rolnych. Pod względem wartości towarowej produkcji tak roślinnej, jak i zwierzęcej z hektara użytków rolnych, PGR osiągają wyniki lepsze niż przeciętnie całe nasze rolnictwo. Ustalony przed dwoma laty nowy system płac i fundusz premiowy stał się dźwignią wykorzystania rezerw produkcyjnych w państwowym sektorze rolnictwa.

Rozwijanie produkcji zbożowej jest centralnym zadaniem PGR. Na równi z produkcją zbożową PGR powinny szybko podnosić produkcję mleka i żywca wołowego.

Wstępne założenia planu na rok 1966 przewidują zwiększenie dostaw nawozów mineralnych o 13,8%, wapna nawozowego o 15 %, środków ochrony roślin o 26 %. Rolnictwo otrzyma ponad 23 tys. traktorów i wiele tysięcy maszyn i narzędzi rolniczych. Nakłady inwestycyjne ze środków państwowych wzrosną prawie o 1 mld zł, tj. do ok. 16 mld zł. Przewiduje się, że na dalszą mechanizację kółka rolnicze wydatkują ze środków FRR 4,1 mld zł., pomoc kredytowa państwa dla wsi wyniesie 19,8 mld zł, w tym kredyty inwestycyjne ponad 5 mld zł.

Poważne środki przeznaczone zostaną na dalszy rozwój PGR i spółdzielni produkcyjnych.

Celowe i racjonalne wykorzystanie tych wszystkich środków materialnych i technicznych przyspieszy wzrost produkcji rolnej, rozwiązanie problemu zbożowego, intensyfikację całego rolnictwa. Zależy to w pierwszym rzędzie od samych rolników i specjalistów rolnych.

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

DZISIEJSZE uroczystości dożynkowe zbiegają się z 26 rocznicą napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i rozpalenia przez imperializm niemiecki II wojny światowej. Chociaż wrzesień 1939 roku przeszedł już dawno do historii, naród Polski nosi w sobie niezatartą pamięć najazdu hitlerowskiego na Polskę. Nie pozwala nam o tym zapomnieć na co dzień ponownie odrodzony do życia w NRF ten sam imperializm i militaryzm niemiecki.

Snując agresywne plany odwetu za klęskę w II wojnie światowej, militaryści zachodnioniemieccy pragną za wszelką cenę dobrać się do broni jądrowej. Wydanie w ten czy inny sposób broni jądrowej w ich ręce naraziłoby pokój w Europie i świecie na wielkie niebezpieczeństwo. Opowiadamy się za zawarciem układu w sprawie nierozprzestrzeniania broni jądrowej. Układ taki musi jednak wykluczać możliwość udostępnienia broni jądrowej NRF w jakiejkolwiek bądź formie.

Mówimy to głośno pod adresem mocarstw zachodnich, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, które pod tym względem idą na rękę militarystom zachodnioniemieckim. Przed kilku dniami prezydent Johnson, uzasadniając nominacje nowego ambasadora USA w Polsce powiedział, że nominacja ta **„stanowi potwierdzenie naszego usilnego dążenia do zwiększenia zaufania i przyjaznej współpracy między Polską a Stanami Zjednoczonymi".** Kwitujemy tę wypowiedź z zadowoleniem. Ale wzajemne zaufanie i przyjazna współpraca między państwami rodzą się nie ze słów, lecz z czynów. A przecież faktem jest, że USA zamierzają udostępnić NRF współdysponowanie bronią jądrową, co godzi w żywotne interesy Polski i w interesy pokoju. Faktem jest, że USA dotychczas nie zdobyły się na oficjalną wypowiedź w sprawie nienaruszalności zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, co nie może nie pobudzać rewizjonistów zachodnioniemieckich na czele z rządem bońskim do rozpętywania kampanii roszczeń terytorialnych w stosunku do Polski. Czy fakty te mogą pobudzać naród polski do zaufania wobec polityki USA?

Polska przynależy do wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych. Wyznajemy zasadę pokojowego współistnienia ze wszystkimi państwami kapitalistycznymi. Alternatywą pokojowego współistnienia państw może być bowiem tylko wojna jądrowa, która zniszczyłaby cały dorobek cywilizacji ludzkiej. Prezydent Johnson dobrze o tym wszystkim wie. A przecież faktem jest, że Stany Zjednoczone od wielu miesięcy bombardują wioski i miasta, palą skromny dobytek chłopów, niszczą zbiory, burzą zakłady pracy, szkoły, szpitale, drogi i mosty, mordują bezbronną ludność jednego z państw wspólnoty socjalistycznej — Demokratycznej Republiki Wietnamu. Naród polski jest do głębi oburzony tą agresją USA, czuje się solidarny z narodem wietnamskim walczącym od lat 20 przeciw kolonizatorom i okupantom o wolność i niepodległość swej ojczyzny. Równocześnie coraz liczniejsze amerykańskie armie interwencyjne prowadzą okrutną „brudną wojnę" z ruchem narodowo-wyzwoleńczym w Płd. Wietnamie, którego ludność nie chce uznać władzy amerykańskich marionetek w Sajgonie.

Dzisiaj w 26 rocznicę rozpalenia II wojny światowej przez imperializm niemiecki, kierujemy do prezydenta USA tchnące duchem przyjaźni wobec narodu amerykańskiego pokojowe wezwanie:

— Przerwać natychmiast piratackie naloty na DRW!

— Wycofać wojska USA z Wietnamu Południowego.

— Wprowadzić w życie układy genewskie, poszanować wolę i suwerenność narodu wietnamskiego i jego prawo do pokojowego zjednoczenia!

— Przyjąć propozycje rządu DRW, jako bazę do rokowań zmierzających do rozwiązań politycznych!

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

SZELKIE nasze poczynania, nasza polityka, nasze plany gospodarczego rozwoju i postępu łączą się nierozerwalnie z zapewnieniem bezpieczeństwa Polski i pokoju w świecie. Niewzruszoną podstawą naszej polityki jest braterska przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi państwami socjalistycznymi. Rozwijamy też i pragniemy nadal rozwijać przyjazną współpracę i wzajemnie korzystne stosunki gospodarcze i kulturalne z państwami o innych ustrojach społecznych. Na linii tej polityki leży również wizyta, którą na zaproszenie prezydenta de Gaulle'a złoży w najbliższych dniach we Francji premier rządu polskiego tow. Cyrankiewicz. Liczymy na to, że wizyta ta będzie obustronnie korzystna i przyczyni się do umocnienia przyjaźni polsko-francuskiej.

W zakończeniu Wł. Gomułka złożył chłopom życzenia jak najlepszych wyników pracy oraz obfitych urodzajów w roku przyszłym.

„Pożarnicy" ze Złotej Pragi wizytują Szczecin

INF. WŁ. W miasteczku Lipiany (pow. pyrzycki), na granicy łączącej województwa SZCZECIŃSKIE i ZIELONOGÓRSKIE, odbyło się wczoraj uroczyste powitanie delegacji bratnich organizacji pożarnictwa z Czechosłowacji, która przybyła do Polski z „wizytą przyjaźni", pilotowana z Warszawy przez wiceprezesa ZG ZW OSP Romana BONAWENTURSKIEGO i z-cę gł. komendanta SP płk. Władysława PILAWSKIEGO.

W SPOTKANIU z władzami powiatu, na czele z przewodniczącym PRN Tadeuszem GDAKIEM, uczestniczyli goście ze „Złotej Pragi": prezes ZG CzOSP František SVOBODA, gł. inspektor ochrony przeciwpożarniczej kpt. Miroslav JAROS z czeskiego MSW, Ladislav CITARY, Oliver KALNASSY, Jan VALISEK i Karel NEURATIL z Ostrawy. Ze Szczecina przybyli: kierownik wydz. administracyjnego KW PZPR Józef LENART, kierownik wydz. spraw wewnętrznych PWRN Eugeniusz MAJCHRZAK, przew. ZO Zw. OSP dyr. Bronisław ŚLIWA, komendant wojew. SP, mjr. Stanisław CZERWINSKI i jego z-ca Włodzimierz TESSAR.

W imieniu mieszkańców Lipian powitali gości przew. PMRN Mirosław BAJER i prezes miejscowej OSP, senior Wacław ROMANIECKI, a reporterzy szczecińskiej TV utrwalili na taśmie moment dekoracji zasłużonych działaczy pożarnictwa wysokimi czechosłowackimi odznaczeniami.

W niedzielę wieczorem Czechosłowacy wizytowali I oddział Zawodowej Straży Pożarnej w Szczecinie.

DZIŚ, statkiem pożarniczym „STRAŻAK 21", goście wyjechali do Świnoujścia. Po zwiedzeniu kombinatu „ODRA" udadzą się do punktu strażniczego w Płotach (pow. Gryfice), gdzie OSP w czynie społecznym zbudowała piękny obiekt kulturalny. Wieczorem złożą wizytę OSP w Resku, w pow. łobeskim. (a)

Lekcje języka francuskiego w TV

WARSZAWA PAP. Od stycznia 1966 r. nasza telewizja rozpocznie lekcje języka francuskiego.

Kurs przygotowany przez telewizję francuską składa się z 39 lekcji. Jest on przeznaczony przede wszystkim dla dorosłych i ma umożliwić przyswojenie słuchaczom tysiąca słów, stwarzając podstawy do porozumiewania się w tym języku.

Antywojenna manifestacja w b. obozie śmierci w Łambinowicach

OPOLE PAP. Na terenie byłego obozu jenieckiego w Łambinowicach u stóp pomnika stojącego w miejscu, gdzie znajdują się masowe mogiły pomordowanych przez hitlerowców w stalagu VIII B i F dziesiątków tysięcy jeńców radzieckich odbyła się wczoraj wielka antywojenna manifestacja społeczeństwa Opolszczyzny z udziałem ok. 30 tys. osób.

Łambinowice były w czasie okupacji jednym z najokrutniejszych hitlerowskich obozów jenieckich, w którym poniosło śmierć ponad 100 tys. jeńców wojennych.

Nowe wyciągi w Tatrach

WARSZAWA PAP. Zapadła decyzja o kupnie za granicą dla kolejki na Kasprowy nowych tzw. wózków, czyli ramion utrzymujących wagoniki na linie. Ramiona te będą sprawniejsze i mocniejsze, dzięki czemu w każdym wagoniku przewozić będzie można 35 osób, czyli nieco więcej niż obecnie. Zdolność przewozowa kolejki jest już wykorzystywana niemal w 100 proc.

Poza tym rusza budowa kolejki krzesełkowej z Hali Goryczkowej na Kasprowy Wierch. Oznacza to, że dalszy odcinek kolejki linowej na Kasprowy — między Kuźnicami a Myślenickimi Turniami — można będzie wykorzystać w jeszcze większym stopniu, czyli wprowadzić dodatkowy kurs wagonika. Pasażerowie tych dodatkowych kursów wysiadać będą przy Myślenickich Turniach, po czym — po przejściu ok. 150 m — przesiądą się na wyciąg kursujący między Goryczkową a Kasprowym.

W najbliższych latach zbudowane będą także w rejonie Zakopanego (z funduszów resortu komunikacji) duże wyciągi narciarskie na Kościeliskach, Gubałówce, Bukowinie i w Chochołowie.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „KOPALNIA CZELADŹ" do Murmańska po rudę.
M/S „MODLIN" do Hamburga via Gdynia z drobnicą.

WYMIANA WCZASOWA PZM — DSR

32-OSOBOWA grupa marynarzy z VEB Deutsche Seereederei z Rostocku, która przebywała na 2-tygodniowych wczasach w Polsce, wyjechała wczoraj do Niemiec. W tym samym dniu powrócili z Roerick pod Rostockiem marynarze i pracownicy PZM, którzy odpoczywali w ośrodku wczasowym bratniego armatora w NRD. Następna grupa Polaków wyjeżdża dzisiaj.

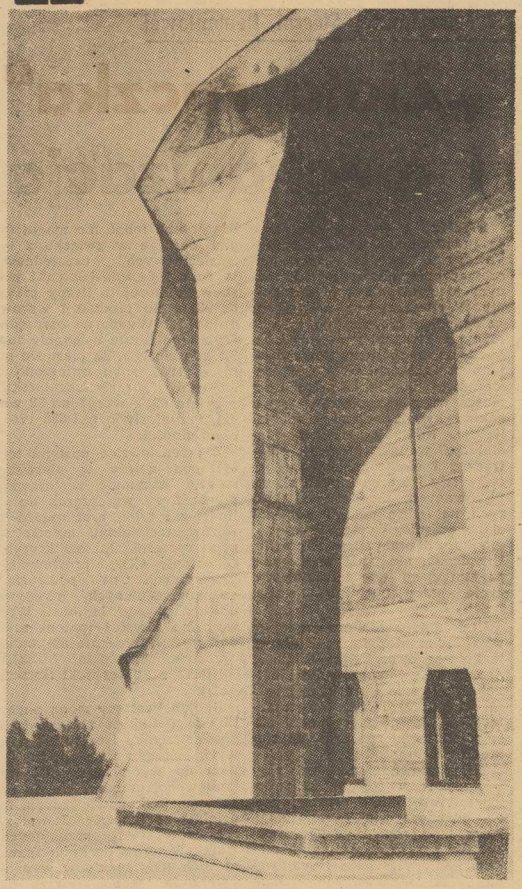

Surowa architektura Goetheanum podkreśla charakter tego miejsca...

Korespondencja własna „Kuriera"

Goetheanum — gniazdo antropozofii

W PRZEWODNIKU turystycznym po okolicach Bazylei wśród wielu atrakcji wymieniona jest miejscowość Dornach, wraz ze znajdującym się w niej Goetheanum. Co prawda umieszczone obok zdjęcie budowli przypominającej kolosalnych rozmiarów bunkier raczej odstrasza niż zachęca do siedmiomilowej wycieczki, zaryzykowałem i nie żałuję dwóch franków wydanych na bilet w podmiejskim tramwaju.

Goetheanum będące Szkołą Nauk Duchowych, a zarazem siedzibą rady wykonawczej Towarzystwa Antropozoficznego, założonego przed kilkudziesięciu laty przez austriackiego filozofa Rudolfa Steinera, jest wybrykiem architektoniczno-budowlanym nie mającym sobie równego. Żelbetonowe gmaszysko o kubaturze 3,6 mln stóp sześciennych i na 121 stóp wysokie szpeci nadreński krajobraz. Brzydotę jego podkreśla jeszcze sąsiedztwo dwóch pięknych średniowiecznych zamków, zdobiących na kształt orlich gniazd sąsiednie wzgórza.

Wewnątrz Goetheanum każdy krok wywołuje wielokrotne echo. Z kapiteli kolumn i ścian spoglądają na intruza, który wtargnął do wnętrza budowli, twarze nawiedzonych, rzeźbione w betonie, surowe i niesamowite. W półmroku kładą się jasne plamy refleksów rzucanych przez witraże w oknach o niesymetrycznych kształtach.

Kilka słów o antropozofii: zarówno Wielka Encyklopedia Powszechna PWN, jak i Słownik Teologiczny wydany w 1930 r. przez Księgarnię Św. Wojciecha, są zgodne co do tego, że jest ona odmianą teozofii. Zaleca medytacje i koncentracje, a zagadki bytu rozwiązuje poprzez teorię reinkarnacji. Niestety brak tu miejsca na bardziej szczegółową ocenę tego superidealistycznego kierunku filozoficznego, stworzonego przez Rudolfa Steinera. Doktryna jego zyskała sobie w swoim czasie sporą popularność w germańskim świecie, między innymi dzięki temu, że punktem jej wyjścia są rozważania o reinkarnacji zawarte w pismach przyrodniczych Goethego.

Wizyta w Dornach jest najlepszym dowodem na to, w jakim środowisku R. Steiner znalazł wyznawców swej mistycznej filozofii. Przy uliczkach wiodących do Goetheanum są siadują z sobą luksusowe wille o krzywych dachach, niesymetrycznie rozmieszczonych oknach, kominach w kształcie pni drzew i innych niezgodnych ze zdrowym rozsądkiem szczegółach. Solidne parkany wokół ogrodów i bezgłośnie przemykające asfaltowymi jezdniami samochody najdroższych marek, świadczą o tym, że jest to osiedle ludzi, których stać nie tylko na rozważania o wędrówce dusz.

Dziwnym trafem najwięcej o Goetheanum i antropozofii dowiedziałem się od bibliotekarki Szkoły Nauk Duchowych, ni mniej ni więcej tylko synowej — znanego historyka naszej literatury prof. Ignacego Chrzanowskiego. Ona sama, choć wiedenka, zachowała żywy sentyment do wszystkiego co polskie, zwłaszcza, że z naszym krajem związane są jej najpiękniejsze wspomnienia z lat młodości i trudów okupacji, którą jako obywatelka polska przeżyła w Warszawie. Najlepszym dowodem tego sentymentu może być czysta polszczyzna, którą się posługuje oraz nazwisko Klimowicz, które nosi po niedawno zawartym powtórnym małżeństwie.

Statut Towarzystwa Antropozoficznego odżegnuje się od polityki, nie robi też różnic rasowych, narodowościowych i wyznaniowych. „Do towarzystwa może należeć każdy kto uzna istnienie Goetheanum za usadnione". Turystyczna wizyta w Dornach świadczy o tym, że te pozornie demokratyczne zasady mają raczej charakter kosmopolityczny, a sprawiedliwość zawarta w nich ma niewiele wspólnego ze sprawiedliwością społeczną. Tamtejsza Szkoła Nauk Duchowych próbuje nadać mistyczny charakter różnym dziedzinom wiedzy i sztuki. Składa się ona z sekcji — antropozofii ogólnej, literatury pięknej, deklamacji, muzyki i eurytmii, nauk przyrodniczych, matematyki i astronomii, medycyny, pedagogiki, kursów nauk duchowych dla młodzieży, sztuki stosowanej. Rozmaitość duża, w praktyce jednak na zewnątrz widoczna jest działalność Towarzystwa Antropozoficznego w dziedzinie pedagogiki i opieki nad dziećmi upośledzonymi. Do prowadzonych przez to towarzystwo szkół dzieci przyjmowane są dopiero po zmianie zębów mlecznych na trwałe. Zgodnie z naukami Steinera dopiero z tą zmianą dziecko zdobywa osobowość, przed tym stanowi ono pozbawioną osobowości część swej matki. Szczególnej, pozbawionej tragizmu atmosferze w zakładach dla dzieci upośledzonych sprzyja przekonanie, że matolectwo jest „odpoczynkiem duszy", która w poprzednim wcieleniu mogła być geniuszem, lub przygotowuje się do uciążliwych zadań w następnym wcieleniu.

Dziwactwa te nie wymagają chyba komentarza. Zastanawiać może tylko to, że w erze lotów kosmicznych są jeszcze wyznawcy tak karkołomnych doktryn.

ANDRZEJ BABIN

Bundeswehra w Wietnamie?

Zachodnioniemieckie koła militarystyczne usiłują przystosować Bundeswehrę jako uniwersalną armię do wszelkich warunków walki z jakimi można się spotkań na globie ziemskim.

WIADOMO powszechnie o organizowanych poligonach we Francji, Wielkiej Brytanii, Danii i Szkocji a nawet w warunkach arktycznych w Kanadzie. Na uwagę zasługuje jednak wiadomość, że od dłuższego czasu specjalne jednostki Bundeswehry przebywają na przeszkoleniu w Forcie Bragg (USA), gdzie przygotowują się do udziału w tropikalnych operacjach w składzie „wojsk specjalnych" Pentagonu.

W marcu br. zachodnioniemiecki minister do zleceń specjalnych Heinrich Krone przeprowadzał w Waszyngtonie rozmowy na temat ewentualnego udziału oddziałów Bundeswehry w brudnej wojnie w Wietnamie. W tym też czasie oddziały zachodnioniemieckie w Forcie Bragg były inspekcjonowane przez inspektora sił lądowych generała Ulricha de Maiziere. W Sajgonie natomiast przebywa jeden z wyższych oficerów Bundeswehry, baron Joachim von Jena, który zapoznaje się z „teatrem działań wojennych". Rząd federalny udzielił reżimowi sajgońskiemu pożyczki w kwocie 95 milionów marek.

Koncerny zachodnioniemieckie wybudowały w Wietnamie Południowym fabrykę chemicznych substancji trujących, a „Die Welt" w artykule pt. „Gaz należy do najbardziej humanitarnych rodzajów broni" — pisał:

„Powszechne oburzenie wywołane stosowaniem gazów w Wietnamie jest jeszcze jednym przykładem dominacji uczuć nad rozsądkiem. Gaz należy bowiem do najbardziej humanitarnych rodzajów broni jakich kiedykolwiek używano w wojnach".

Wziąwszy jeszcze do tego pod uwagę wypowiedź Erharda, że „rząd federalny z wielką sympatią obserwuje walkę Wietnamu o wolność, przeciw groźbie komunizmu" — powstało w światowej opinii publicznej uzasadnione podejrzenie, że Bonn przygotowuje się do udziału w brudnej wojnie w Wietnamie.

Przeciętnemu jednak zjadaczowi chleba nasuwa się pytanie — czyżby Niemcy w NRF zapomnieli o lekcji historii wyniesionej z ostatniej wojny światowej?

L. M.

Z ukosa

Historia z garnkiem

— PO PIERWSZE żadnego garnka nie pożyczałam, po drugie oddałam nieuszkodzony, a po trzecie, już kiedy go brałam, był obtłuczony...

Jak w nieśmiertelnym dowcipie ze starej sądowej pyskówki zachowały się najwyższe władze amerykańskie w związku z zarzutami wysuniętymi przez premiera Singapuru, Lee Kuan-yew, który opowiedział, jak to przed pięciu laty agenci amerykańskiej agencji wywiadowczej CIA usiłował przekupić go za niebardzo podłą sumkę 3 milionów dolarów.

Najpierw oczywiście nastąpiło absolutne zaprzeczenie: żadnego garnka nie pożyczałiśmy. Potem premier Lee wyciągnął odręczny list sekretarza stanu Ruska, przepraszający za tę niewczesną propozycję i zapewniający, że „jest on (Rusk) niezmiernie wstrząśnięty, iż niektórzy funkcjonariusze rządu USA zajmują się nowoczesną działalnością w Singapurze". Waszyngton nadal próbował wykręcić się sianem. Dopiero gdy zagrożono publicznym odtworzeniem w radio Singapur nagranej na taśmie magnetofonowej rozmowy z niefortunnym agentem CIA, szef prasowy departamentu stanu zmuszony był przyznać, że rzeczywiście „ktoś" proponował łapówkę premierowi suwerennego państwa.

Oficjalnie incydent został zakończony. Nie sposób jednak powstrzymać się od kilku refleksji.

Często nadużywane określenie „dyplomacja dolarowa" sprawia nieraz wrażenie wyświechtanego frazesu. Próba przekupienia prem. Lee świadczy jednak, że nie ma w nim ani cienia przesady. Tym razem próba się nie udała, cała historia wyszła na jaw. A w ilu wypadkach pieniążki wypłacono z rączki do rączki i jeszcze jeden „szermierz demokracji" czy „przywódca wolnego świata", jakiś Diem, Czombe czy Imberta zamienił się w posłuszne echo głosu jego pana?

Metoda przekupstwa jest równie prosta jak skuteczna. A w razie wpadki — pozostaje zawsze jeszcze wykręt, że CIA to istne „państwo w państwie", działające bez wiedzy departamentu stanu czy nawet prezydenta. Kto chce — niech wierzy. (j.o.)

Dalekopis przyjaźni

KTO WYGRA TĘ WALKĘ?

Ciekawe objawy walki na tle nowej polityki cen, uprawianej przez gastronomię, obserwuje się w Chorwacji. Wysokie ceny piwa, pobierane przez zakłady gastronomiczne, spowodowały w Chorwacji spadek spożycia piwa o 70 proc., a obrotów o 40 proc., przy czym browary za pół litra piwa pobierają 60—70 dinarów, zaś restauracje sprzedają je po 200 dinarów i więcej. Browary zapowiedziały, że jeśli restauracje nie obniżą odpowiednio cen, wówczas otworzą one swoje własne wyszynki i sprzedawać będą piwo bezpośrednio konsumentom po cenie 105 dinarów w większych ośrodkach miejskich.

ANALIZA WYDATKÓW NA ADMINISTRACJĘ

Rząd jugosłowiański powołał specjalną komisję, która ma zbadać dotychczasową organizację i działalność poszczególnych organów administracji. Oczekuje się, że wnioski tej komisji przyczyniają się do redukcji aparatu administracyjnego. To posunięcie rządu — stwierdza TANJUG — pozostaje w związku z reformą gospodarczą i finansową z dnia 26 lipca. Zmusi ono administrację państwową, aby dotrzymała kroku zakładom pracy w ograniczaniu wszelkich wydatków. (CET)

Tajemnicze losy wspaniałego rubinu

NOWY JORK. W czwartek w miejscowości Palm Beach na Florydzie odnaleziono w budce telefonicznej przy jednej z autostrad 100-karatowy wspaniały rubin skradziony przed 10 miesiącami z Muzeum Historii Naturalnej w Nowym Jorku.

Rubin przez dłuższy czas uważano za stracony bezpowrotnie. Przed kilku dniami jednak jego nieznani posiadacze wystąpili za pośrednictwem niejakiego Francisa Antela z propozycją oddania rubinu za cenę 25 tys. dolarów. Propozycja ta została zaakceptowana przez multimilionera Johna MacArthura, który zgodził się pokryć koszty.

W czwartek po przekazaniu za pośrednictwem Antela okupu posiadaczom rubinu, MacArthur w towarzystwie dwóch dziennikarzy udał się do wskazanej mu budki telefonicznej. W momencie gdy zaczął się w środku, zadzwonił telefon. MacArthur podniósł słuchawkę i usłyszał głos Antela, który polecił mu odwrócić się twarzą do drzwi wejściowych. Następnie MacArthur przez dłuższą chwilę szukał czegoś nad framugą i w jego ręku znalazł się wspaniały rubin.

Warto przypomnieć, że w październiku ub. roku trzech chłopców z Miami Beach udało się do Nowego Jorku i poprzez dach Muzeum Historii Naturalnej przedostało się do pomieszczenia, gdzie stały gabloty zawierające wspaniałe rubiny i szmaragdy. Chłopcy skradli pewną ilość drogich kamieni, ale po paru dniach zostali schwytani przez policję. Część ich łupu zdołano odnaleźć. Rubin odzyskany w czwartek był jednym z ostatnich drogich kamieni, jakie brakowały po kradzieży.

Pracowici sędziowie

MEKSYK. W mieście Ciudad Juarez nad granicą USA, znanym z trzech bardzo liberalnych sędziów, wydano w ciągu siedmiu miesięcy 8 436 wyroków rozwodowych, czyli przeszło 20 codziennie na każdego sędziego. Ich klientami byli przeważnie obywatele sąsiednich stanów USA, w których obowiązują o wiele surowsze przepisy.

Stary i nowy Kamień

Kamień Pomorski (w woj. szczecińskim) należał do najstarszych osad słowiańskich na Pomorzu Zachodnim. Już w XII—XIII wieku był grodem książęcym i warownią. Miasto zostało bardzo zniszczone w czasie ostatniej wojny. Obecnie Kamieniowi przywracane jest dawne znaczenie. Pełną parą ruszyło budownictwo mieszkaniowe, od budowano uzdrowisko. Kamień należy od kilku lat do najchętniej i najczęściej odwiedzanych miejscowości na Wybrzeżu Szczecińskim. Turyści i wczasowicze znajdują tam tereny idealnie nadające się do odpoczynku, zapoznają się z wieloma zabytkami miasta, wśród których do najcenniejszych należy katedra z końca XII wieku.

Na zdjęciu: na pierwszym planie jeden z nowych bloków, w głębi — średniowieczna brama.

CAF - fot. Weczer

Czas poza szkołą

Dwieście pięćdziesiąt tysięcy uczniów szkół wyżej zorganizowanych zamieszkało w internatach, około 70 tysięcy — na stancjach, a pozostali (niczego sobie „pozostałość" — ponad milion nastolatków!) — za cenę niewygód, fizycznej i psychicznej mordęgi — odbywają codziennie podróże w te i wewte dlatego, że latami gimnazja, licea, zawodówki, technika sytuowaliśmy głównie w miastach powiatowych i wojewódzkich. Także i dlatego, że wybudowaliśmy za mało internatów. Te przyczyny narzucają określone wnioski: trzeba lokować nowe szkoły na coraz „głębszej" od powiatowej — prowincji, budować nowe internaty, które to działanie chcemy wprowadzić w miejsce owocnej akcji pt. „Tysiąc Szkół na Tysiąclecie"... To propozycje na jutro. Na pojutrze. Długofalowe. Tymczasem mamy dziś wrzesień r. 1965.

Jestem w jednym z Inspektoratów Oświaty. PYTAM: Jakie podjęliście działanie w interesie dojeżdżającej młodzieży szkolnej? W ODPOWIEDZI pokazano mi — z prawdziwą dumą — wielki plakat, obwieszczający — czego to młodzieży w ogóle, a dojeżdżającej w szczególności czynić nie wolno: **Nie wolno jej więc palić, pić, chuliganić, wagarować, wałęsać się, przebywać na ulicach po dwudziestej.** Słusznie — i nie czepiałbym się tego wielkiego programu na „NIE", gdyby w parze szedł również wielki program na „TAK". Tymczasem w tym pełnym nakazów i zakazów mieście — do tutejszych szkół dojeżdża codziennie 1 200 uczniów — nie ma ani jednej świetlicy młodzieżowej! Nie ma jej na dworcu PKS, ani na dworcu PKP. A była. Kilka lat temu. Zamieniono ją na biuro. Nie tylko tę jedną. Nie tylko na tym dworcu...

Młodzież korzystająca z PKP ma do swojej wyłącznej (często tylko teoretycznie) dyspozycji około 1 100 wagonów z napisem: „Dla młodzieży szkolnej". Przewożą one maksimum 100 tysięcy nastolatków, gdy z transportu kolejowego korzysta ich prawie milion. W tym miejscu dwie propozycje: zwiększyć liczbę wagonów przeznaczonych dla młodzieży, to raz, a dwa — z młodymi podróżnymi częściej murzą przebywać wychowawcy, aktywiści organizacji młodzieżowych, członkowie komitetów rodzicielskich. Ma też dojeżdżająca młodzież do dyspozycji niespełna ...sto świetlic, które — jakże często! — w czasie przyjazdu i odjazdu uczniów są sprzątane, są jeszcze, albo już... nieczynne. Ich „funkcje" przejmują z konieczności bary mleczne i kawiarnie. Uczniowie mają do rozpoczęcia lekcji godzinę, czy dwie, a po lekcjach, do odjazdu pociągu, czy autobusu znów godzinę czy dwie wolnego czasu. Gapią się więc w dobrze znajome wystawy, szlifują bruki tych samych ulic, raz jeszcze przeżywają fabułę filmu, oglądając fotosy. To — w najlepszym przypadku. Bo także, po szczeniacku — rozrabiają. Są głośni, nieraz wulgarni. A zawsze marnują czas, który z pożytkiem dla siebie, dla nauki, dla szkoły mogliby spędzić w klubie, w świetlicy.

Rozkłady jazdy autobusów i pociągów nie są dostosowane do potrzeb dojeżdżającej młodzieży. Przychodzą do miasta na godzinę przed rozpoczęciem lekcji, odjeżdżają w dwie godziny po zakończeniu. Ile traci uczeń na tych dojazdach i oczekiwaniach?

Już się urodzili tacy, którzy nie bagatelizują interesów młodych pasażerów. Np. w kilku miastach wprowadzono takie ułatwienia, jak bezwzględne pierwszeństwo w korzystaniu z autobusów, jak oddanie do dyspozycji młodzieży „z miesięcznymi" specjalnych przyczep, jak wprowadzenie do ruchu dodatkowych autobusów na szczególnie przeciążonych liniach, czy uruchomienie „szkolnych" linii.

Można też wypełnić uczniom najkrótszy nawet czas oczekiwania na autobus, czy na pociąg. Właśnie w świetlicach, które należy uruchamiać wszędzie tam, gdzie są chociażby minimalne warunki lokalowe (lubelska DOKP na świetlice zamienia wagony wycofane z ruchu — dzięki jej za to!) i w szkołach, które dla dojeżdżających uczniów muszą być otwarte do późnych godzin. Uczniom tym należy równocześnie zapewnić odpowiedni dozór i opiekę wychowawcy. Gdy tu odrobią lekcje, czas spędzony w domu będzie dla nich czasem rzeczywistego wypoczynku. Na szkole ciąży także obowiązek zapewnienia dojeżdżającym ciepłej strawy. Powiedzmy: szkoła nie ma internatu, nie ma własnej stołówki. Ale w mieście są zakłady pracy, dysponujące i świetlicami i stołówkami. Trzeba wejść z nimi w porozumienie.

Mirosław SANIGÓRSKI

Czy rakom grozi zagłada?

W okresie wiosennym rybacy mazurscy odłowili przewie 1 500 kg tych cenionych na rynkach zagranicznych skorupiaków. Odłów letni ocenia się na około 1 600 kg raków.

W całym jednak województwie odłowy wyraźnie maleją. Istnieje zgodna opinia, że główną przyczyną tego niepokojącego zjawiska jest zatruwanie jezior nawozami chemicznymi wysiewanymi na terenach rolnych, przylegających do jezior. Rzecznikami tej opinii są ichtiolodzy. Czy miałoby to oznaczać, iż mazurskim rakom grozi zagłada?

W Szczecińskiej Stoczni Remontowej

„Złota rączka" i mechanizacja

STATEK i jego mechanizmy są urządzeniami nader skomplikowanymi, choćby przez nagromadzenie elementów o różnym zastosowaniu i przeznaczeniu. Wytwarzane w rozmaitych zakładach, niejednokrotnie w różnych krajach i według różnych norm są remontowane w jednym zakładzie — stoczni remontowej. Ludzie tu zatrudnieni muszą więc legitymować się wysokimi kwalifikacjami i specjalizacją. Kadłuby, maszyny, instalacje wodne, cieplne, elektryczne i elektroniczne, agregaty, windy i szereg innych skomplikowanych urządzeń, o których na lądzie ma się na ogół słabe pojęcie, wymagają trafnej diagnozy i precyzji w naprawie. Urządzenie nie może popsuć się na morzu, od tego zależy często życie pracujących na statku ludzi.

Umiejętność remontowania, to w wielkim stopniu umiejętność technicznego myślenia. Każde z urządzeń wymaga indywidualnego podejścia i troskliwej ręki robotnika. Nad tym zagadnieniem od dawna ślęczy cały aktyw kierowniczy Szczecińskiej Stoczni Remontowej. W wyniku analizy udowodniono, że zbyt wiele prac w stoczni, to rękodzielnictwo. Wiele czasu i pracy poświęca się czynnościom, które mogą być zmechanizowane. Na przykład utrapienie marynarzy: czyszczenie i malowanie kadłubów, czyszczenie i konserwacja pokładów. Postanowiono zatem postawić na postęp techniczny i racjonalizację. Wyniki są już wymierne.

Nakłady na postęp techniczny w roku 1964 wyniosły w SSR około miliona złotych. Efekty oszczędnościowe zamykają się sumą 370 tys. złotych, a docelowo (w niedługim czasie) sumą 2 mln zł. Osiągnięcia można tak że odnotować w ruchu racjonalizatorskim (choć nie ma tu długich serii, a w związku z tym „tasiemcowych" oszczędności). W roku 1964 zgłoszono 111 wniosków, z której to liczby przyjęto 98, a do produkcji wprowadzono 52. Wymierne oszczędności z tego tytułu osiągnęły sumę 2,5 mln złotych. Za pierwsze półrocze 1965 roku zgłoszono 71 wniosków racjonalizatorskich, przyjęto 62, a wdrożono 32 wnioski. Przyniosły one 1 020 tys. zł oszczędności.

Z przedsięwzięć postępu technicznego należy w pierwszym rzędzie wymienić zastosowanie przenośnych wytaczarek do cylindrów i tulei, oraz gniazd zaworów, technologii automatycznego spawania łukiem krytym i w osłonie CO_2, prostowników krzemowych na podwoziach, szybkoprzesuwnych rusztowań do konserwacji ładowni. Wprowadzono również (patent zakładowy) tzw. piaskowanie mokre, opracowane przez inż. MISZEWSKIEGO z Politechniki Szczecińskiej.

Racjonalizatorzy mogą pochwalić się patentem na urządzenie do ostrzenia frezów ślimakowych, urządzeniem hydraulicznym do wyciskania tulei wału śrubowego, urządzeniem do czyszczenia butli powietrznych, rozdzielnią przenośną 24-woltową (bezpieczeństwo pracujących!), wulkanizatorem do kabli spawalniczych (poprzednio w wypadku przetarcia kabel wyrzucano). Wiele jednak zagadnień czeka jeszcze na swych „kolumbów". Są to w pierwszym rzędzie procesy pracochłonne. Tu stocznia chce postawić na oprzyrządowanie uniwersalne bądź specjalistyczne, urządzenia zmechanizowane i automatyczne. Na czoło wysuwa się wspomniane czyszczenie kadłubów, które musi się doczekać pełnej mechanizacji szczotkowania, malowania i konserwacji pokładów, stałe oprzyrządowanie do powtarzalnych procesów demontażu, unifikacja złącz energetycznych, służących w czasie remontu. Za dużo pracy ręcznej jest także w remoncie urządzeń chłodniczych i innych urządzeń specjalnych. Rozwiązanie tych problemów pozwoli zaoszczędzone roboczogodziny przeznaczyć na dalsze remonty statków i urządzeń.

Szczecińska Stocznia Remontowa nie zamknęła się w swoich zakładowych problemach i kłopotach. Poprzez biuletyn Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych dzieli się doświadczeniami z innymi zakładami i korzysta z innych ciekawych rozwiązań. Tak na przykład z Gdańskiej Stoczni Remontowej przyjęto dwie koncepcje racjonalizatorskie, wspólnie z Instytutem Morskim w Gdańsku rozpracowano zabezpieczenie doków pływających przed naporem lodów. Stałym konsultantem Stoczni Remontowej do spraw racjonalizacji i postępu technicznego jest mgr inż. Eugeniusz SKRZYMOWSKI z Politechniki Szczecińskiej. Stała troska o ulepszenie technologii remontów, mechanizacja prac i stały rozwój poziomu technicznego załogi prowadzą do wymiernych rezultatów w postaci znacznych oszczędności.

Ed. WITUSZYŃSKI

Czytając tygodniki

Powracamy pamięcią do tamtych dni...

Wszystkie niemal tygodniki powracają do tamtych, tragicznych dni września 1939 r. Stefania Stanisławska kontynuuje w „POLITYCE" cykl „SEN I PRZEBUDZENIE". Artykuł pt. „DEMONSTRACJA SAMODZIELNOŚCI" omawia politykę Becka w przeddzień Monachium, a także skutki tej polityki.

W „KULTURZE" Dominik Horodyński dał artykuł pt. „PEŁNOLETNOŚĆ NASZEGO ZWYCIĘSTWA". Artykuł ilustruje 5 szkiców, przedstawiających obraz działań wojennych we wrześniu na terenie Polski, udział żołnierza polskiego w walkach na frontach II Wojny Światowej, akcje ruchu oporu w naszym kraju oraz działania I Armii Wojska Polskiego.

Autor przypomina przede wszystkim, że Polska była w latach wojny krajem bez Quislinga. „Współczesna młoda generacja — pisze Horodyński — po prostu nie słyszała nigdy tego nazwiska, nie wie o jaką postać chodzi. Niestety, nie zawsze też rozumie, co to oznaczało wówczas: społeczeństwo, które nie wydało Quislinga".

Reportaż pt. „BÓJ POD MOKRĄ" pióra Janusza Płowęckiego zamieszczony w „ŚWIECIE" również dotyczy września 1939 r. i jest poświęcony walkom na terenie województwa katowickiego.

Przed ważną wizytą

„FORUM" w znacznej mierze jest poświęcone Francji i zagadnieniom jej polityki zagranicznej oraz wewnętrznej. Znajdujemy więc tam przedruk z „Combat" artykułu pt. „EUROPA... CENA ZINTEGROWANIA EUROPY". Z „Observateur" tygodnik daje przedruk artykułu pt. „CZY FRANCJA WPROWADZI CHINY DO ONZ?", a z „L'Express" artykuł pt. „WIEŚ FRANCUSKA WOBEC EWG".

Ponadto w „FORUM" znajdujemy przedruki artykułów, dotyczących NRF. Za „Der Spiegel" zamieszcza tygodnik artykuł pt. „PERSPEKTYWY CZARNO-CZERWONEJ KOALICJI W NRF". Wiele materiałów poświęcono również Wietnamowi i problemom Afryki.

Alarm w Solinie

„POLITYKA" i „KULTURA" poświęciły w ostatnich numerach wiele miejsca budowie zapory wodnej w Solinie. Tadeusz Kołodziejczyk w artykule pt. „ZAPORA KONFLIKTÓW" zamieszczonym w „Polityce" stwierdza, że budowa w Solinie jest najbardziej zmechanizowaną i kierownictwo nie odczuwa braku rąk do pracy w ogóle, ale brakuje ludzi wykwalifikowanych. Przeszkala się więc robotników, ale nim opanują oni nowoczesną technikę musi minąć sporo czasu. Również priorytet Soliny — zdaniem autora — stoi pod znakiem zapytania.

„Kultura" w artykule Andrzeja Bajkowskiego — „ALARM W SOLINIE" zajmuje się tą inwestycją od innej strony, od strony zagospodarowania przyszłego zbiornika dla celów turystycznych. Autor stwierdza, że choć istnieje piękny projekt zagospodarowania turystycznego Soliny, brak jest na ten cel funduszy i nie ma nadziei na ich otrzymanie.

Panie Hartwig, ja panu pokażę...

Ciekawy jest także ostatni numer „TYGODNIKA MORSKIEGO". Czołową pozycję stanowi tu reportaż pt. „PANIE HARTWIG, JA PANU POKAŻĘ...", pióra Kazimierza Kołodzieja. Pisze on o historii i dniu dzisiejszym przedsiębiorstwa spedycyjnego „C. Hartwig".

Ponadto w piśmie tym Ryszard Maj opublikował KORESPONDENCJĘ Z RYGI, w której opisuje wrażenia z wizyty w rybackim kołchozie nad Zatoką Ryską. Z cyklu „BRZEGIEM BAŁTYKU" reporterzy tygodnika dotarli do Wolińskiego Parku Narodowego.

„PROBLEMY ŻEGLUGOWE SKANDYNAWÓW, to kolejna rozprawa z cyklu „Gospodarka morska na świecie".

(kar)

Nowoczesna aparatura telefoto w Gdańsku

GDAŃSK JEST już trzecim miastem, które dysponuje nowoczesną aparaturą telefoto. Dzięki temu prasa Wybrzeża będzie otrzymywać zdjęcia najważniejszych aktualnych wydarzeń z kraju i ze świata. Przekazywanie jednego zdjęcia z ośrodka nadawczego Centralnej Agencji Fotograficznej w Warszawie trwa zaledwie 15 minut.

700 mln analfabetów

Ogłoszone ostatnio przez UNESCO dane statystyczne wykazują, że liczba analfabetów w świecie stale rośnie. Ok. 700 mln ludzi — a więc trochę mniej niż połowa całej dorosłej ludności na kuli ziemskiej — nie umie czytać ani pisać. Liczba ta nie obejmuje półanalfabetów, których jest ok. 300 mln.

Jak wynika ze statystyk UNESCO, liczba analfabetów zarejestrowanych w 119 państwach należących do tej organizacji wzrosła w ciągu ostatniego dziesięciolecia o 35 mln.

Walce z analfabetyzmem poświęcony będzie światowy kongres ministrów oświaty, który odbędzie się w Teheranie w dniach od 3 do 19 września br.

WALEWSKA – Beata Tyszkiewicz
NAPOLEON – Gustaw Holoubek

Twórczość filmowa Leonarda Buczkowskiego jest dobrze znana zarówno kinomanom najstarszego, jak i najmłodszego pokolenia. Ten 65-letni dziś twórca zadebiutował w filmie fabularnym już w 1928 roku, kiedy zrealizował „Szaleńców", a w następnych latach okresu międzywojennego m. in. „Gwiaździstą eskadrę", „Rapsodię Bałtyku, „Miałego Murzyna", „Testament prof. Wilczura", przenosząc również na ekran „Wierną rzekę" Żeromskiego i operę „Straszny dwór". Do dziś wędrują jeszcze po ekranach pierwsze szlagiery filmowe Buczkowskiego „Zakazane piosenki" i „Skarb", które pobiły w Polsce wszelkie rekordy frekwencji, ustępując pod tym względem jedynie „Krzyżakom"...

Obecnie Buczkowski bierze „na warsztat" film o bardzo frapującym temacie. Jego tytuł — „Marysia i Napoleon".

— Będzie to film kameralny utrzymany w konwencji komediowej — mówi nam Leonard Buczkowski. — Taki żart historyczny, ze wstawkami współczesnymi, oparty na głośnym niegdyś romansie naszej rodaczki, Marii Walewskiej z Napoleonem. Tło obyczajowe Księstwa Warszawskiego ukaże w tym filmie z pewnym „przymrużeniem oka", bez ckliwości taniego sentymentalizmu, ale i bez złośliwości. Chciałbym, by była to opowieść lekka, przedstawiona z pewnym dystansem i taktem, oczywiście nie pretendująca do ukazania prawdy historycznej, bo do dziś i sami historycy przedstawiają zupełnie skrajne wersje o Walewicach, Napoleonie i Walewskiej...

— Film „Marysia i Napoleon" będzie spięty współczesnymi „klamrami", obejmującymi ekspozycję i zakończenie. Pewien naukowiec — historyk francuski przyjeżdża do Polski na Kongres, poznaje studentkę historii. Zawiązuje się między nimi nić sympatii. Gdy odwiedzają Walewice, zwiedzają zachowany dworek Walewskiej, wydarzenia jakie się tam rozegrały przed prawie 150 laty stają się im bliskie dzięki pewnym analogiom do ich sytuacji. Przenoszą się w barwną epokę Księstwa Warszawskiego i... przeobrażają w parę bohaterów walewickiego romansu. Tak więc współczesny nurt filmu traktowany również z „przymrużeniem oka" stanowi pretekst do „skoku" w historię...

„Marysia i Napoleon — kończy reż. Buczkowski — będzie filmem barwnym, panoramicznym. W roli Napoleona wystąpi Gustaw Holoubek, natomiast postać Marii Walewskiej odtworzy Beata Tyszkiewicz. Rozpoczęcie zdjęć — w drugiej połowie września. Oczywiście plenery kręcić będę również w Walewicach — dawnej posiadłości pani Walewskiej. (le)

Zbuntowany syn Chaplina

Michael Chaplin, młody 19-letni „zbuntowany" syn Charliego, ukończył pisanie powieści autobiograficznej, która ukaże się w październiku br. pt. „I couldn't smoke the grass on father's lawn"(co w dosłownym przekładzie oznacza: „Nie mogłem palić trawy na łące mego ojca").

W książce Michael opowiada o swym dzieciństwie, młodości, zerwaniu z ojcem, spotkaniu z Patrycją i swym małżeństwie. Młody Chaplin podkreśla surowość, z jaką traktował go ojciec. Stwierdza jednak, że książkę pisał nie po to, aby „dokuczyć ojcu, lecz jedynie, aby zabawić czytelników".

Niebezpieczne „Jezioro"

Film radziecki „Jezioro łabędzie", będący ekranizacją baletu Czajkowskiego, uznany został w Peru za utwór niebezpieczny i zdjęty z ekranu. Ta zaskakująca decyzja władz nastąpiła po wielkim zainteresowaniu, jakie wzbudziły wśród widzów peruwiańskich pokazane przez jeden z klubów filmowych radzieckie filmy muzyczne i baletowe.

„Made in Italy"

Virna Lisi przebywa na Sycylii, gdzie bierze udział w realizacji filmu „Made in Italy" reżyserii Nanni Loya. W filmie składającym się z szeregu epizodów występuje również Alberto Sordi, Anna Magnani, Catherine Spaak, Aldo Fabrizi, Sylva Koscina i Nino Manfredi.

Znów I. Bergman

Ingmar Bergman po przerwie spowodowanej nawałem pracy na stanowisku dyrektora Królewskiego Teatru Dramatycznego w Sztokholmie, powraca znów do działalności filmowej. Obecnie rozpoczął nakręcanie filmu według własnego scenariusza pt. „Persona". W głównych rolach występują Bibi Andersson i Liv Ullman.

Nowa wersja „Dyliżansu"

Jak wiadomo, film „Dyliżans" reżyserii Johna Forda nakręcony w 1939 r. odniósł olbrzymi sukces. Nową wersję tego westernu na szerokim ekranie i w kolorze nakręca obecnie Gordon Douglas. Fabuła pozostanie bez zmiany, odmienne natomiast będą reakcje bohaterów zagrożonych atakiem Indian. Położony zostanie większy nacisk na pogłębienie psychologiczne postaci.

„Pancerni"

W okolicach Żagania trwają prace nad realizacją kolejnego odcinka piętnastoczęściowego filmu telewizyjnego pt. „Czterej pancerni i pies". Scenariusz opracowali: autor popularnej książki o tym samym tytule — J. Przymanowski i St. Wohl. Reżyserem jest K. Nałęcki.

Na zdjęciu: Janusz Gajos, który gra rolę jednego z członków załogi czołgu „Rudy".

CAF - fot. Wołoszczuk

Car i generał

Film reżysera Wyło Radewa „Car i generał" ukaże losy generała Włodzimierza Zdanowa, jednego z najwybitniejszych dowódców bułgarskich, straconego w 1942 r. za „zdradę monarchii". Scenariusz napisał Luben Stanew.

„Zawsze w niedzielę"

Oleśniczanie wygrali Turniej Miast

W NIEDZIELĘ 5 BM. ODBYŁ SIĘ 4 Z KOLEI TELEWIZYJNY TURNIEJ MIAST p.n. „Zawsze w niedzielę" rozegrany tym razem pomiędzy dwoma dolnośląskimi miastami Oleśnicą i Sycowem. Zwycięstwo odniosła OLEŚNICA przewagą 2 punktów. Związana z turniejem miast nagroda w wysokości 1 650 tys. zł (milion sześćset pięćdziesiąt tysięcy) przypadła mieszkańcom Oleśnicy. Z pieniędzy tych miasto przeznacza 1 200 tys. zł. na budowę parku wypoczynkowego i na wyposażenie obiektów kulturalnych, a ponad 100 tys. na wyposażenie drużyn harcerskich w sprzęt biwakowo-turystyczny. Syców otrzymał 1 500 tys. zł. które również przeznaczy na inwestycje kulturalne.

Na półkach szczecińskich księgarni

J. Przyboś — Na znak — LSW — 10,— zł. H. Krall — Ambitny jestem — PZWS — 8,— zł. Lies noch was heute! III — PZWS — 3,— zł. J. Bory — Suwak logarytmiczny — PWN — 20,— zł. A. Dores — Zapobieganie błędom syntaktycznym i stylistycznym przy nauczaniu jęz. rosyjskiego — PZWS — 6,50 zł. W górach Sierra Maestra CPARA — 5,— zł. Osiemnaście lat — CPARA — 5,— zł. J. Kraszewski — Grzechy hetmańskie — LSW — 36,— zł. S. Żeromski — Promień — Czyt. — 16,— zł. M. Buczkówna — Dzieci i lalki — Czyt. — 22,— zł. P. Feval — Kawaler de Lagardere — Iskry — 25,— zł. L. Gomolicki — Owoc z grynszpanem — W. Łódz. — 10,— zł. J. Kraszewski — PZWS — 22,— zł. F. Burnet — Nienaruszalność żywego organizmu — PWN — 10,— zł. J. Malendowicz — Ćwiczenia słownikowe w klasach V—VIII — PZWS — 9,— zł. Adel — Poradnik zegarmistrza — WPLiS — 50,— zł. J. Jończyk — Spory ze stosunku pracy — PWN — 26,— zł. J. Kondracki — Geografia fiz. Polski — PWN — 52,— zł. M. Moczar — Barwy walki — MON — 12,— zł. Rocznik literacki 1963 — PIW — 70,— zł.

Polska TV w świecie

W 35 krajach, m. in. w Australii, Francji, Japonii, USA, Meksyku, oglądano ostatnio na małym ekranie magazyn „Tu Telewizja Polska".

W TV Chicago nadane zostały reportaże telewizyjne „Zakopiańska przygoda" i „Spotkanie w piwnicy" (o kabarecie „Pod Baranami").

Remigiusz Szczęsnowicz (42)

WŁAMYWACZ Z COCALOO

— Mówi pani, że o wskazanie sejfu z pieniędzmi i zachowanie spokoju prosił ten wyższy?

— Tak, proszę pana. Drugi, niższy od niego o głowę i, jak mi się wydało, dużo starszy, tylko stał i pilnował. Nie pisnął ani słowa. Najpierw pilnował, a potem przekładał biżuterię do teczki.

— Czy nie przypomniała sobie pani dokładnie jak wyraził się ten pan, który straszył panią bronią?

— Nie pamiętam, panie inspektorze, to były takie trudne słowa...

— Czy na pewno powiedział jak to pani zeznała kiedyś inspektorowi Boyowi „spluwów" lub „gnatów"?

— Tak trudno mi to sobie przypomnieć... — mówiła wolno Admira i widać było, że pragnie naprawdę wygrzebać coś z pamięci.

— Będę pani podpowiadał, niech pani wsłuchuje się w moje słowa: I zaczął wymieniać różne typy i marki krótkiej broni tak jakby robił komuś dyktando... „browingów"..., coltów — Admira ciągle przeczująco kręciła głową — rewolwerów..., teletek..., pistoletów...

— O tak, tak! — krzyknęła służąca Rellot jak gdyby odnalazła wreszcie swego starego znajomego — Właśnie tak powiedział, proszę pana, powiedział wyraźnie: pistoletów.

— Dziękuję pani, to bardzo ważny szczegół.

Dalsze pytania pod adresem Admiry dotyczyły znanych nam już od dawna spraw związanych z ową nocą włamania. Gdy padło słowo „dziękuję" kończące przesłuchanie, pani Rellot była tak zmęczona, że nie miała już nawet sił na częstowanie gościa ciasteczkami. Ale on nie myślał teraz o ciastkach. Poczynił notatki w swym bloku i zwrócił się do pani Katlin:

— O ile wiem, w czasie włamania nie było pani w Cocaloo?

— Bawiłam wtedy na krótkim wypoczynku.

— Kiedy dowiedziała się pani o tym przykrym wydarzeniu?

— Mąż nadał telegram, o ile pamiętam, zaraz następnego dnia.

— Czy były w nim jakieś sugestie, jakieś zdania, które mogłyby ułatwić nam śledztwo?

— Raczej nie...

— Jak mam rozumieć słowo „raczej"?

— Mąż wspomniał o trudnościach w koncernie...

— Czy sądzi pani, że miało to związek z włamaniem?

Pani Ramones spojrzała wymownie na Admirę, która bez słowa opuściła pokój. Dopiero wtedy padła odpowiedź.

— Podejrzewałam, że mąż upozorował kradzież, aby usprawiedliwić przede mną brak naszych oszczędności. Sądziłam, że te pieniądze potrzebne były mu na ratowanie zagrożonej pozycji.

— Czy teraz, dzisiaj — też jest pani tego zdania?

— O, nie. Dalszy rozwój wypadków obalił te podejrzenia.

— Czy poza tym nie podejrzewa pani nikogo?

— O swoich podejrzeniach informowałam już panów. Mówiłam, że podejrzewam pana Wictora Kappa, mego byłego przyjaciela.

— Komu pani o tym mówiła? — zapytał nie bez zdziwienia Kowalski przeglądając nerwowo swoje notatki. — Nie pamiętam tego fragmentu pani zeznań.

— Mówiłam o tym inspektorowi Kupiso z Wydziału gospodarczego.

— Kiedy to było?

— Rok temu, o ile sobie przypominam...

— Co skłoniło panią do złożenia tych dodatkowych zeznań w tak dziwnym terminie i właśnie w wydziale gospodarczym?

Pani Katlin zastanawiała się przez chwilę, jakby szukając odpowiednich słów.

— Nie znam się na waszych wydziałach.

— A dlaczego tak późno?

— Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Może był to przebłysk kobiecej intuicji, może chwila depresji psychicznej, a może czyn znamionujący granicę, na której ostatecznie wygasło uczucie. Pan rozumie... dusza kobiety, kaprys kobiety... bo ja wiem?

— Rozumiem. Ale, o ile pamiętam, w czasie gdy dokonano włamania, pana Kappa również nie było w Cocaloo?

— Był nad morzem, ale nie posądzam go o włamanie. Powiedziałam tylko, że mógł mieć coś wspólnego z tą sprawą. Znał bardzo dobrze naszą sytuację, rozkład naszego domu, wiecej, nawet nasze rodzinne schowki.

(C.d.n.)

Najmłodszy kibic

KENT NYSTROM — trzyletni syn mistrzyni Szwecji w narodowej grze „VERPA" towarzyszył mamie przez cały czas na boisku podczas rozgrywek. Kent dopingował mamę bez przerwy. (CAF)

Zespoły Barry Briggsa i Ove Fundina w pokonanym polu

Polscy żużlowcy odebrali Szwedom tytuł mistrza świata

POLSCY ŻUŻLOWCY zapisali na swym koncie znów wielki sukces. W rozegranych w niedzielę, w Kempten (NRF) drużynowym finale mistrzostw świata, reprezentacja Polski zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce, zdobywając tytuł drużynowego mistrza świata.

NASI ŻUŻLOWCY wywalczyli 23 pkt. wyprzedzając panujących na tronie mistrzowskim od czterech lat Szwedów — 33 pkt. Anglię — 18 pkt oraz Związek Radziecki — 7 pkt.

Zespół polski startował w następującym składzie: Wyglenda i Pogorzelski, którzy zdobyli po 11 pkt oraz Woryna — 9 pkt. i Podlecki — 7 pkt.

A OTO zdobywcy punktów dla pozostałych drużyn:

SZWECJA: Knutsson — 11, Fundin i Jansson — po 8, Nordin — 6,

ANGLIA: McKinlay — 7, Boocok — 6, Gooch — 3 oraz Monk i Briggs — po 1.

ZSRR: Kuryienko, Sokołow i Czekranow — po 2, Plechanow — 1, Trofimow — 0.

15 TYS. WIDZÓW obserwowało piękny sukces Polaków odniesiony na „Llerstadionie" znajdującym się ok. 15 km od Kempten. Polacy cieszyli się tam niezwykłą sympatią i po zawodach przyjmowali ze wszystkich stron wiele gratulacji. Warto dodać, że nasz zespół składał się z najmłodszych zawodników, których przeciętny wiek nie przekracza 25 lat.

Polacy walczyli o tytuł ze Szwedami. Natomiast wyraźnie nie wiodło się zawodnikom Anglii i Związku Radzieckiego. Tak doskonali zawodnicy jak ubiegłoroczny mistrz świata Barry Briggs (Anglia), czy trzeci żużlowiec 1974 — Plechanow (ZSRR) zdobyli zaledwie po jednym punkcie.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA rozgrywane są od 1939 r. w którym triumfowała SZWECJA przed Anglią (Polska nie startowała). W 1960 r. w Goeteborgu rywale pierwsi byli SZWEDZI przed Anglią, Czechosłowacją i Polską. W 1961 r. we Wrocławiu pierwsze miejsce zajęła POLSKA przed Szwecją, Anglią i Czechosłowacją. W następnych latach tytuł mistrzowski zdobyli SZWEDZI. W 1962 r. przed Anglią, Polską i Czechosłowacją, w 1963 r. przed Czechosłowacją, Anglią i Polską, a w ub. roku przed ZSRR, Anglią i Polską.

Rekord frekwencji na torze „Junaka"

Moc emocji w finale motocrossowych MP

CO NAJMNIEJ 15 tysięcy szczeciniaków zebrało się wczoraj wokół toru motocrossowego „JUNAKA", by stać się świadkiem emocjonującego pojedynku naszej krajowej czołówki i zaproszonych zawodników zagranicznych w 5-tej rozstrzygającej eliminacji do mistrzostw Polski. Pogoda tym razem dopisała, oddział PZMot. wywiązał się z obowiązków organizatora ponad wszelkie pochwały (nagrodą jest poważny sukces kasowy), a publiczność nie mogła narzekać na brak „silnych wrażeń".

NIE ZASKOCZYŁA nas wiadomość, że Szczecin ubiega się o przydzielenie organizacji motocrossowych mistrzostw świata w roku przyszłym! Tor przeszkód „Junaka" po ostatnim generalnym remoncie nadaje się doskonale do tej wielkiej sportowej imprezy o randze międzykontynentalnej.

W DOBOROWEJ stawce międzynarodowej rozegrano wczoraj walki w klasie 125 ccm. Przez całe 12 okrążeń obydwaj faworyci: Gerard HARAZIM (SHL Kielce) i Eugeniusz STRĄCZEK („Zryw" Wrocław) szli „łeb w łeb" do ostatniego metra. Wygrał tym razem STRĄCZEK, ale lepszą punktację po 3 eliminacjach i — mistrzostwo Polski zapewnił sobie HARAZIM.

W KLASIE BEZLITRAŻOWEJ sensacja dnia: słynny Fritz BURMEISTER, reprezentant NRD, pokazał doskonałą technikę jazdy i na swojej maszynie (najnowszy model marki ESO-500) budził podziw tysięcy szczecińskich sympatyków crossu. Prowadził od startu przez 11 okrążeń, ale na kole przez cały czas „siedział" mu Bogusław URBANIAK z warszawskiej „ISKRY", rewelacyjny zwycięzca poprzednich czterech eliminacji. Na finiszu Niemiec załamał się nerwowo, miał upadek i... **Bieg wygrał, wśród ogłuszającego dopingu publiczności, zawodnik z Warszawy.** Urbaniak na Jawie CZ jest mistrzem Polski — 1965 r.

A OTO zwycięzcy w pozostałych klasach:

175 ccm. — Zenon WIECZOREK z Kielc wygrał w rozstrzygającej eliminacji z Henrykiem MARKOWSKIM — KS „Stal" Nowa Dęba.

250 ccm. — mistrzostwo Polski zdobył faworyta w klasie bezlitrażowej — MALEC, chociaż na mecie był drugi, za WIECZORKIEM. Zadecydowała suma zdobytych punktów.

350 ccm. — mistrzem Polski jest Janusz PATYCZEK z Ostródy, ale bieg wygrał Niemiec Burmeister. Trzecie miejsce i mistrzostwo Polski zdobył Janusz ORZEPOWSKI z SM „Sokół" — Mrzeżyno. (a)

Tu TOTO

TOTALIZATOR zawiadamia, że w Toto-Lotku wylosowano: **9, 10, 29, 30, 44, 47, dod. 11.**

W PZLA o Pucharze Europy

Czy w Stuttgarcie będzie lepiej niż w Rzymie?

WARSZAWA PAP. W PZLA odbyła się konferencja prasowa, podczas której poinformowano dziennikarzy o bieżącej pracy związku oraz przygotowaniach reprezentacji do startu w Pucharze Europy.

WICEPREZES PZLA — Witold Gierutto optymistycznie ocenił szanse naszej drużyny męskiej, która za tydzień wystąpi w finale Pucharu Europy w Stuttgarcie. W zespole zabraknie tylko kontuzjowanego Boguszewicza. Wszyscy pozostali zawodnicy pilnie przygotowują się do występu w tej imprezie. Powracają do formy Dudziak, Stalmach, Sidło, Szmidt, Czernik. Faworytami nieoficjalnych drużynowych Mistrzostw Europy w Stuttgarcie będą reprezentanci Związku Radzieckiego. O drugą lokatę walczyć będą — prawdopodobnie — Polska i NRF.

W. Gierutto dokonał także skrupulatnej oceny dotychczasowych startów polskich zawodników w międzynarodowych mityngach. Jego zdaniem, **polityka startowa była słuszna, a zarzuty, iż wielu zawodników jest przemęczonych występami w mityngach są pozbawione podstaw.**

Piłka nożna

Płynna forma drużyn I ligi

SZÓSTA KOLEJKA SPOTKAŃ o mistrzostwo ekstraklasy wykazała, że forma naszych zespołów jest nadal jeszcze nie ustabilizowana. Większość kadrowiczów nie zachwyciła. Mecze oglądało w sumie ok. 90 tys. widzów.

TABELA

1) Górnik Zabrze	10	18—9
2) Polonia Bytom	10	9—5
3) Szombierki Bytom	7	8—6
4) Wisła Kraków	7	9—8
5) Stal Rzeszów	7	11—12
6) Zagłębie Sosnowiec	6	13—17
7) Ruch Chorzów	6	13—12
8) Odra Opole	6	9—8
9) GKS Katowice	6	9—10
10) ŁKS Łódź	5	7—8
11) Legia Warszawa	5	5—6
12) Śląsk Wrocław	5	5—7
13) Zawisza Bydgoszcz	3	6—12
14) Gwardia Warszawa	3	6—13

II liga

W niedzielę rozegrana została 5 kolejka spotkań piłkarskich o mistrzostwo II ligi. Oto wyniki: Cracovia — Thorez Wałbrzych 2:0 (1:0); Lechia Gdańsk — Start Łódź 1:0 (0:0); Stal Mielec — Pogoń Szczecin 3:5 (1:3); Hutnik N. Huta — Unia Racibórz 1:2 (0:2); Lech Poznań — MZKS Gdynia 5:1 (1:1); Górnik Wałbrzych — Garbarnia Kraków 0:1 (0:1); Raków Częstochowa — Victoria Jaworzno 1:1 (1:1); Górnik Kochłowice — Motor Lublin 3:0 (1:0).

TABELA

1. POGOŃ SZCZECIN	8	16—7
2. Victoria Jaworzno	8	11—2
3. Górnik Kochłowice	7	10—3
4. Lechia Gdańsk	7	3—1
5. Raków Częstochowa	6	4—3
6. Garbarnia Kraków	6	6—8
7. Stal Mielec	5	7—7
8. Lech Poznań	4	8—7
9. Thorez Wałbrzych	4	6—6
10. Hutnik N. Huta	4	7—8
11) Unia Racibórz	4	3—4
12. Cracovia	4	3—5
13. MZKS Gdynia	4	7—11
14. Górnik Wałbrzych	4	6—10
15. Start Łódź	3	2—6
16. Motor Lublin	2	2—7

Nasz komentarz

Niedziela była dla nas...

TO BYŁA NIEDZIELA NIESPODZIANEK. Przyjemnych niespodzianek. O największą z nich postarali się oczywiście nasi żużlowcy, którzy w finale mistrzostw świata zdobyli najwyższe trofeum, po raz drugi już detronizując od wielu lat „miłościwie na żużlu panujących" Szwedów. Wiedzieliśmy, że Polacy są w bardzo dobrej formie — potwierdzały to wyniki półfinałów, potwierdzały liczne starty i zwycięstwa nad ZSRR, ale jeśli była mowa o mistrzostwach, to w najbardziej optymistycznych ocenach, dawano chłopcom z białym orłem na piersiach drugie miejsce. Tymczasem „czarne diabły" pojechały znakomicie — w zespole nie było praktycznie słabych punktów — i oto mamy największą sensację niedzieli!

NA DZIEWOKLICZU BYŁO PODOBNIE...

DRUGA „BOMBA" PĘKŁA WCZORAJ NA DZIEWOKLICZU. I tutaj sportowcy Szwecji musieli uznać wyższość Polaków. Tym razem w kajakach, które nasi bałtyccy sąsiedzi również opanowali nie gorzej niż żużel. W ich drużynie aż rojno było od mistrzów olimpijskich i świata, a mimo to, musieli uznać wyższość drużyny polskiej. Nas, szczeciniaków cieszyła szczególnie postawa SZUSZKIEWICZA, który pewnie rozstrzygając na swoją korzyść dwa biegi, ma spory wkład w ogólny sukces zespołu.

POGOŃ JUŻ LIDEREM

PRZYJEMNE WIEŚCI NADESZŁY TAKŻE Z DALEKIEGO MIELCA. Walcząca tam z miejscową Stalą szczecińska Pogoń zwyciężyła 3:5, awansując na I lokatę w tabeli „drugiego frontu". Szczeciniacy podobali się w tym spotkaniu, a szczególną furorę zrobił MARIAN KIELEC strzelając do przerwy 3 bramki, przesądzające o ostatecznym sukcesie portowców. To, iż pozwolili oni sobie później strzelić 2 gole (prowadząc 5:1), tłumaczy się, zrozumiałym w takich przypadkach, odprężeniem, co z kolei wykorzystali gospodarze, aby zmniejszyć rozmiary klęski.

Tak więc po V kolejce spotkań Pogoń znalazła się w roli lidera. Teraz jej zadaniem będzie obrona tej pozycji przed rywalami, którzy nie zamierzają przecież, już na początku rozgrywek, złożyć broni. Zadanie będzie trudne, ale leżące w zasięgu możliwości portowców. Nie ulega wątpliwości, iż poczynania te śledzić będzie z sympatią sportowa opinia Szczecina.

MAREK SZYMCZYK

— ZWYCIĘŻYŁA dosłownie o pierś!

Wiarus gospodarzem grupy III Pucharu Polski

JUŻ WKRÓTCE na stadionie SZS przy ul. Kordeckiego rozegrany zostanie interesujący turniej piłki ręcznej z cyklu walk o Puchar Polski ZPRP (grupa III) z udziałem GKS-u Wybrzeże, OKS Odry Opole, reprezentanta OZPR Poznań, oraz WKS Wiarus Szczecin, występującego w roli gospodarza imprezy. Turniej rozpocznie się 17 bm. o godz. 16 meczem Wiarus — GKS. O dalszych szczegółach imprezy — poinformujemy już wkrótce. (ms)

Baran triumfatorem „Błękitnej mili"

PIĘKNYM nawiązaniem do lekkoatletycznych mistrzostw Polski były niedzielne zawody o „BŁĘKITNĄ MILĘ BAŁTYKU" z udziałem zawodników naszej Kadry Narodowej.

Zdecydowane zwycięstwo na 1 milę odniósł na stadionie „Pogoni" — Witold BARAN w czasie 4 min.,

„Poniedziałek I.a."

Młodzież szkolną zapraszamy dziś - godz. 17 **na stadion Pogoni**

Nauka

UDZIELAM lekcji: akordeon - fortepian, tel. 738-28. 9151-G

Praca

POTRZEBNA gosposia z umiejętnością gotowania na stałe, na wyjazd do Międzyzdrojów. Warunki dobre. Zgłoszenia: Szczecin, Boh. Getta Warszawskiego, 9—1. 9291-G

POTRZEBNA pomoc domowa do dwóch osób, Boh. Warszawy 86-A—5. 9293-G

MŁODĄ pamiętnikę do pracy domowej przyjmę, tel. 32-262. 9237-G

GOSPOSIĘ samodzielną z referencjami przyjmę. Zgłoszenia: Waryńskiego 31 m. 1, od godz. 16—20. 4479-G

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do dziecka od zaraz, Jagiellońska 81—5. 9125-G

POTRZEBNA pomocdomowa, tel. 449-15, godz. 16—20. 9128-G

POTRZEBNA dochodzącą pomoc domową, Boh. Warszawy 113—2. 9162-G

GOSPOSIĘ dochodzącą do 2 dzieci przyjmę od zaraz. Referencje konieczne, ul. Bazarowa 7—10. 9135-G

Nieruchomości

DOM jednorodzinny, z wolnym mieszkaniem, ogród sprzedam. S. Gabryelski, Krotoszyn, Czerwonej Armii 9. 1236-G

DOM mieszkalny — Żnin, woj. bydgoskie, wolne, obszerne lokale warsztatowe, sprzedam. Oferty: Nowak, Rogoźno Wlkp., Wielkopolańska 21. 1247-P

SPRZEDAM okazyjnie pół domu, oficyna i ogród w Toruniu. Jan Zboiński, Piechcin, powiat Szubin. 1248-P

Matrymonialne

PANI z mieszkaniem pozna pana od 50—60 lat. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 554. 9138-G

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus", Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 2916-K

Różne

GARAŻU ogrzewanego w Szczecinie poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 562. 9250-G

SAMOCHÓD osobowy „Hanomag", silnik po remoncie, zamienię na motocykl „Junak", Bogusławy 10—3. 9147-G

Kupno

„SKODĘ-Combi" kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 568. 9246-G

Sprzedaż

„MOSKWICZA — 407", stan idealny sprzedam. Wiadomość: Dolice, ul. Wojska Polskiego 34, pow. Pyrzyce. 1245-P

GARAŻ motocyklowy sprzedam, Ratajczaka 29—2. 9121-G

KOMPLET mebli — sypialnię, sprzedam, Szczecin, Słowackiego 8—3. 9269-G

„MIKRUSA" z zapasowymi częściami sprzedam, Małopolska 55—7, od godz. 16. 9267-G

ROCZNĄ sukę (collie), sprzedam. Szczecin-Klęskowo, Lniana 9. 9244-G

FOKSTERIERY czystej krwi, sprzedam, Podjuchy, ul. Nowotarska 2, tel. 32-423, od 16—18. 9240-G

AKORDEON 32-basowy „Weltmeister" sprzedam, tel. 716-96, od godz. 16. 9238-G

FERGON „Skoda" sprzedam lub zamienię na osobowy, tel. 38-324. 9132-G

MŁODĄ, mleczną krowę i cielaka sprzedam. Wiadomość: Szczecin, St. Dubois 29 m. 2. 9124-G

PIANINO, metalowa płyta, sprzedam, Śląska 37—7, tel. 445-67, godz. 16—20. 9137-G

SAMOCHÓD osobowy „Adler" sprzedam, Spółdzielcza 27—4, tel. 702-44. 9142-G

MŁODĄ, mleczną krowę sprzedam. Szczecin-Zdroje, ul. Walecznych 84. 9145-G

SAMOCHÓD „Wartburg" pilnie sprzedam, Płoty, ul. Wojska Polskiego 5. 9146-G

TELEWIZOR „Wawel" ze stolikiem, maszynę do szycia, rower młodzieżowy, kredens, „amerykanki", kanapę, sprzedam, tel. 207-61. 9148-G

MOTOCYKL „Junak" z koszem sprzedam, względnie zamienię na samochód. Policę, ul. Krasickiego 18—3. 9167-G

KOMPLET mebli stołowych (wysoki połysk), sprzedam. Wiadomość: tel. 83-73. 9175-G

AKORDEON 80-basowy sprzedam. Cena 4 500. Piastów 53—15. 9178-G

MOTOCYKL „Jawa—250" sprzedam, Arkońska 38—11. 9186-G

SAMOCHÓD marki „Warszawa" sprzedam, tel. 344-80. Oglądać: parking, Brama Portowa. 9190-G

Lokale

PRZEMYŚL — ładny pokój słoneczny, kwaterunkowy, zamienię na podobny w Szczecinie. Przemyśl, ul. Kilińskiego 5 m. 7, Machniak. 9117-G

DWIE siostry poszukują pilnie pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 552. 9124-G

MIESZKANIE — 4 pokoje, kwaterunkowe, zamienię na 3 — śródmieście, tel. 385-52. 9126-G

DWA duże pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., zamienię na dwa mniejsze, parter wykluczony, Buczka 19—12-a, od godz. 16. 9130-G

PANIENKA poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 555. 9140-G

DWA pokoje, łazienka, c.o., kwaterunkowe, zamienię na 3 pokoje, łazienka (mogą być piece), do 50 m kw. Wiadomość: Reja 21 m 2, po godz. 15. 9152-G

OPOLE — 2 pokoje, komfort, telefon, kwaterunkowe, śródmieście, nowe budownictwo, zamienię na równorzędne w Szczecinie. Szczecin, Wojska Polskiego 32, pawilon 8, lub tel. 373-16. 9163-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju, tel. 399-07, Grabowska, do godz. 19. 9233-G

PRACUJĄCA poszukuje pokoju z c.o., od 1 października. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 558. 9177-G

DWA pokoje, kuchnia, wspólny przedpokój, kwaterunkowe, zamienię na 2 pokoje, względnie pokój z kuchnią. Warunki do uzgodnienia na miejscu, 5 Lipca 6—2, od godz. 17—20. 9188-G

POKÓJ z kuchnią, łazienką, kwaterunkowy, zamienię na 2 pokoje, Pułaskiego 6—8, od 17. 9182-G

DUŻY pokój, kwaterunkowy, z używalnością kuchni, łazienki, w Szczecinie Kopernika 6/4 zamienię na mieszkanie w Świnoujściu. 9184-G

TRZY pokoje, komfort, kwaterunkowe, stare budownictwo, zamienię na 2 małe lub 2 z osobnym wejściem, tel. 377-45, godz. 16—18. 9187-G

PRZYJMĘ na pokój 2 panów, względnie małżeństwo bezdzietne. Krzywoustego 74—4. 9193-G

PIOTRKÓW Trybunalski — pokój, kuchnia, nowe budownictwo, blok, zamienię na podobne lub w starym budownictwie, Szczecin. Zofia Kantorska, Piotrków Trybunalski, Targowa 1, blok 3 m 10. 1249-P

DWA pokoje z kuchnią, kwaterunkowe, na Pogodnie, zamienię na 3 równorzędne. Wiadomość: Goszczyńskiego 1—3. 9194-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju nieumeblowanego z używalnością kuchni, tel. nr 20-915. 9273-G

POKÓJ z kuchnią w Lublinie, kwaterunkowy zamienię na podobny w Szczecinie. Oferty przesyłać: Kifner, Szczecin, Sowińskiego 78. 9266-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 563. 9259-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego, tel. 39-651. 9254-G

POKÓJ umeblowany, c.o., wynajmę kulturalnemu panu, tel. 739-79, od godz. 16. 9249-G

DWUPOKOJOWE, niekomfortowe mieszkanie kwaterunkowe, zamienię na podobne, mniejsze lub jednopokojowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 561. 9245-G

PAN z 4-letnim synkiem poszukuje pokoju sublokatorskiego. Dzielnica obojętna, tel. 443-71, w godz. od 17—21. 9243-G

DWÓCH panów poszukuje pokoju, najchętniej w Żydowcach, tel. 421-36. 9241-G

STUDENT PAM poszukuje pokoju, tel. 386-96. 9174-G

MIESZKANIE 1-pokojowe, komfortowe, kwaterunkowe, zamienię na równorzędne, większe, tel. 421-51 do godz. 15. 9115-G

DWA pokoje z kuchnią, oficyna, parter, 41 m kw., zamienię na dwa pokoje z kuchnią i łazienką, na piętrze, najchętniej w domku przeznaczonym do sprzedaży. Warunki do uzgodnienia, Jagiełły 11 m. 20. 9111-G

PRZYJMĘ 3 chłopców na pokój. Jedności Narodowej 15—1. 9091-G

TRZY pokoje z kuchnią, wygodami, zamienię na dwa oddzielne mieszkania małe, ul. Mickiewicza 10—1, godz. 18. 9083-G

POKÓJ z używalnością kuchni i łazienki zamienię na samodzielne mieszkanie. Warunki do omówienia, tel. 37-928. 9116-G

MIESZKANIE 2-pokojowe, I piętro, komfort, z własnym garażem komfortowym, zamienię na mieszkanie 1-pokojowe, nowe budownictwo. Wiadomość: tel. 456-73, w godz.: 17—20. 9077-G

PRACUJĄCA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 557. 9076-G

PRZYJMĘ na pokój uczennicę, Kopernika 1—4. 9074-G

DWA pokoje, kuchnia, zamienię na mniejsze, Piastów 62—24. 9087-G

LEKARZ z żoną (dentystka) i 3-letnim dzieckiem poszukują mieszkania lub pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 548. 9040-G

POKÓJ do wynajęcia, Szczecin - Warzewo, Dzierżona 34—1 (dojazd autobusem 57). 9049-G

KOMFORTOWY pokój wynajmę panu, również garaż, tel. 737-51, od 17. 9050-G

OLSZTYN — samodzielny pokój kwaterunkowy, śródmieście, zamienię na podobny w Szczecinie, tel. Szczecin 704-22. 9061-G

DWA pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., I piętro, front, 46 m kw., kwaterunkowe, zamienię na równorzędne (mogą być piece), do 35 m kw. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 546. 9036-G

POKÓJ z kuchnią, nowe budownictwo, kwaterunkowe, w Stargardzie, pilnie zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 547. 9034-G

GORZÓW Wlkp. — pokój z kuchnią, centralne ogrzewanie, kwaterunkowy, zamienię na podobny w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 546. 9034-G

DWA pokoje z kuchnią, z wygodami i małą działką przydomową, kwaterunkowe, zamienię na domek jedno lub dwurodzinny przeznaczony do sprzedaży w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 553. 8848-G

TRZY pokoje z kuchnią, kwaterunkowe, ul. Krzywoustego, zamienię na dwa, najchętniej z nowego budownictwa, tel. 36-996, od godz. 14—19. 8894-G

Teatry

— nieczynne.

OPERETKA — „Czerwony Kapturek" g. 10.30.

CYRK WIELKI — Al. Wyzwolenia — g. 15.

Kina

DELFIN (tel. 465-78) — „Hud, syn farmera" g. 15.30, 18, 20.30 — USA — od lat 16 — panoram.; „Legenda o wilku Lobo" g. 9.30, 11.30, 13.30 — USA (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** (tel. 385-02) — „Lemoniadowy Joe" — czeski — od l. 12 — g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Denuncjacja" g. 16, 18.30, 21 — franc. — od lat 16 — panoram. (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Trzy kroki po ziemi" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — pol — od lat 12 (poniedziałek i wtorek); **OGRODOWE** — „W 80 dni dookoła świata" g. 19 — USA — panoram.; **DERBY** — „Strzelba z Newesinje" g. 20 — jug.; **KINO W ZAMKU** — „Zerwany most" g. 14.30, 17, 19.45 — pol. — panoram.; **POLONIA** (tel. 218-24) — „Judek albo zbrodnia ukarana" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — franc. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Galeria Drezdeńska" g. 17; „Klub kawalerów" g. 18.30, 20.30 — pol.; wtorek: „Co wiemy o Popielu" g. 11.30; „Krzyżacy" g. 12.30, 16, 19.30 — pol.; **PROMIEŃ** — „Sami zakochani" g. 16, 18.10, 20.20 — wł. — od lat 16; **MARS** — „Ludwiku do rondla" g. 17, 19.15 — jug. — od lat 16; **FALA** — „Zawrót głowy" g. 17, 19.30 — USA — od lat 16; **ŚWIT** (Skolwin) — „Czarne i białe" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Olbrzym" g. 16.30, 20 — USA — od lat 12.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Wol. Pol. 36 — „Norwegia i Szwajcaria" — g. 10—21.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 18.40.

13 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem". 13.20 „Na skalnym Podhalu". 15.40 Koncert rozrywkowy dla wczasowiczów. 14.30 „Na ścieżkach przeszłości". 14.50 „Postęp w gospodarstwie domowym". 15.10 Pieśni chóralne. 15.30 Dla dzieci „Trucizna niewoli". 16.05 Melodie świata. 16.20 „W nowej skórze". 16.35 Inżwieczny felieton muzyczny. 17 Przegląd aktualności. Wybrzeża. 17.25 „Szafa gra". 18.15 Felieton W. Głowacza. 18.30 „Rok się zaczął". 19.45 Blaski i cienie planowania we Francji. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Marzyć el wśród złoczyńców". 20.10 Kwadrans piosenek. 20.25 Repertaż z Kwidzynia. 20.45 Miniatury fortepianowe. 21 Z kraju i ze świata. 21.40 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz". 22.10 Muzyka taneczna. 22.40 „Rozmowy o wychowaniu". 22.50 Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej. 23.17 Muzyka taneczna.

Kluby

— nieczynne.

Wystawy

— nieczynne.

Dyżury

SZPITALE

III KLINIKA CHIR. — Pomorzany; MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany.

APTEKI

NR 3 — Piastów 60 — tel. 465-17; NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 481-97; NR 8 — Al. Wyzwolenia 58 — tel. 210-12.

Zguby

ELŻBIETA LASKOWSKA zgubiła leg. szkolną, wydaną przez Liceum Nr 5 w Szczecinie. 9116-G

DNIA 30.VIII. br. w godzinach wieczornych zgubiono zegarek damski marki „Atlantic". Uczciwego przejmie zwrot za wynagrodzeniem, ul. Jagiełły 20—9. 9164-G

UWAGA kierowcy taksówek oraz pasażerowie! Dnia 25.VIII. br. pozostawiono w taksówce na trasie Parkowa — Jasielońska okulary zdrowotne, szkła przyciemnione w czarnej oprawie. Uczciwego znalazcę prosi się o skontaktowanie: tel. 378-48. 9175-G

PAULINA SZULC zgubiła leg. szkolną i portfel. 9165-G

IZABELA PIETLUCH zgubiła świadectwo ukończenia 7 kl. 9084-G

DNIA 29.VIII. zginął pies foksterier ostrowłosy, młody z koloro wą obrożą. Za odprowadzenie lub informacje wynagrodzę, tel. 352-52, ul. Szczanieckiej 3-a—3 (róg E. Plater). Ostrzega się przed kupnem. 9099-G

RYSZARD MICHAŁOWICZ zgubił leg. i przepustkę stoczniową. 9162-G

- „Rigoletto"
- „Tosca"
- „Aleco" i „Verbum Nobile"

Warszawska Opera przyjeżdża do Szczecina

JESIENNE wizyty Państw. Warszawskiej Opery Objazdowej należą w Szczecinie do dobrej tradycji. **Tym razem występy gości ze stolicy rozpoczną się 10 września i odbywać się będą codziennie o godz. 19 w sali SPBM nr 1 (kino „Promień").** Na uroczystą premierę wybrano melodyjną operę Giuseppe Verdiego „RIGOLETTO" z udziałem laureatki wielu konkursów międzynarodowych TERESY MAY w koloraturowej partii Gildy.

W dalszym repertuarze znajdzie się słynna „TOSCA" Giacomo Pucciniego ze znakomitymi tenorami FRANCISZKIEM ARNO i MICHAŁEM SZOPSKIM na przemian w partii malarza Cavaradossiego.

Poznamy też piękną operę Sergiusza Rachmaninowa „ALECO" i jednoaktówkę Stanisława Moniuszki „VERBUM NOBILE".

Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanął nasi dobrzy znajomi. DANUTA KŁODZIŃSKA i dyr. BOLESŁAW LEWANDOWSKI. (a)

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.55 Informacje i program dnia. 17 Wiadomości dziennika TV. 17.05 Dla młodych widzów „Harcerskie lato". 17.25 „List z obozu". 17.50 „W góry w lasy". 18.15 Kino Krótkich Filmów. 18.46 Magazyn popnaukowy. 19.10 Program filmowy. 19.30 Dziennik TV. 19.50 Dobranoc dzieciom. 20 „Królewski krab". 20.20 Filmowy program rozrywkowy: Jeden dzień w Pollanco". 21.15 Teatr TV „Cudowny dzień". 22.15 Dziennik TV, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

12.30 „Pełna garść nut". 16.20 Gimnastyka dla wszystkich. 16.30 Widowisko dla dzieci od lat 8. 18.25 Omówienie programu. 18.30 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Dziennikarze pytają". 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń. 20 Film „Gabinet dr Caligari". 20.50 „Czarny kanał". 21.10 „Nieupoważnionym wstęp wzbroniony". 21.50 Kronika. 22.05 „Pierwszy człowiek w państwie".

WTOREK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich 10 Kronika. 10.55 Film „Gabinet dr Caligari". 13.30 „Nowa Bułgaria". 16.50 Gimnastyka dla wszystkich. 17 Widowisko dla dzieci od lat 6. 17.55 Omówienie programu. 18 Film pon.-medyczny. 18.15 Uniwersytet TV. 18.40 Tele-reklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Targi Lipskie". 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń. 20 Dialog o miłości. 20.45 Fakty i wydarzenia. 21 Film bułgarski „Pierwszy egzamin". 22.25 Kronika.

Czytelnicy

CHWALĄ

Zakłady Naprawcze Mechanizacji Rolnictwa w Goleniowie, za zorganizowanie drużyn fachowców do naprawy maszyn w polu.

„...Kiedy podczas pracy w czasie żniw — pisze nasz Czytelnik — zepsuł się motor spalinowy, zadzwoniłem do wspomnianych Zakładów Naprawczych, skąd przysłano natychmiast mechanika Ob. Jana Żelaznego. Usterka została usunięta w krótkim czasie..."

TEODOR ZMIENKO

Reporter zanotował

WE WSI MAŁNICE pow. Gryfino wylowiono z bajora zwłoki 71-letniego Stanisława K. ze Szczecina. Stanisław K. utonął w niezwykłych okolicznościach. Był on miłownikiem zapalonym myśliwym — w Maźnicach polował na kaczki. Postrzelony przezeń kaczor wpadł do wody; myśliwy popłynął po niego, w wodzie zasłabł i utopił się.

✦

DWA POŻARY, wzniecione zbrodniczą ręką podpalaczy, wybuchły w nocy z soboty na niedzielę w Dębnie. O godz. 3.15 spaliła się stodoła jednego z gospodarzy (straty 25 tys. zł), a w 15 minut później stanęła w płomieniach inna stodoła, zbiorowa własność kilku rolników. Ten pożar pociągnął za sobą straty w wys. 100 tys. zł. Do mniemani sprawcy zostali zatrzymani przez organa MO.

✦

W SZCZECINIE przy ul. Rewolucji Październikowej 7 wybuchł od niedopałka papierosa pożar w mieszkaniu. Dzięki szybkiej interwencji straży, pożar ugaszono w zarodku. Straty niewielkie.

✦

We wsi Żarnowo pow. Goleniów, pijany osobnik — 24-letni Mirosław M., nie posiadający prawa jazdy, wyruszył na przejażdżkę traktorem m-ki Ursus i zderzył się z ciężarówką. Straty ok. 10 tys. zł.

✦

W GOLENIOWIE nastąpiło zderzenie motocykla z samochodem. Kierowca motocykla — Anna P., ranna, przebywa w miejscowym szpitalu. (ap)

Kto zgubił?

3 WRZEŚNIA br. na Al. Wojska Polskiego znaleziono portmonetkę z pieniędzmi. Można odebrać u p. Stanisława Kulikowskiego, zam. Szczecin, ul. Modrzewskiego 24 m. 1.

W taksówce pozostawiono damski płaszcz ortalionowy. Do odebrania: Pocztowa 2 m. 16, u p. Baranowskiego.

1.09. br. na ul. 1-go Maja znaleziono klucze. Do odebrania w redakcji, pokój nr 49.

W dniu 1 września br. znaleziono portmonetkę z pieniędzmi i kluczami. Można odebrać u p. Reginy Pietkiewicz, zam. Szczecin, al. Jedności Narodowej 41 m. 4.

Jednym zdaniem

WOJEWÓDZKA Komisja Związków Zawodowych i Starszy Inspektor Ochrony Pracy zwracają się z prośbą do dyrektorów przedsiębiorstw i zakładów pracy o umożliwienie wzięcia udziału w odczycie „Racjonalizacja oświetlenia a wydajność pracy" administracyjnej służbie bhp, społecznym inspektorom pracy, członkom zakładowych komisji ochrony pracy, ponadto kierownikom komórek inwestycyjnych oraz remontowo-budowlanych. Odczyt odbędzie się we wtorek o godz. 11 w sali Kameralnej Zamku; prelegentami będą mgr inż. M. Nestorowicz i mgr inż. R. Olendzki.

✦ ✦ ✦

Z HALI maszyn Zakładów Gastronomicznych zabrano przez pomyłkę brązową teczkę plastikową z dokumentacją techniczną dla PGR Stróżewo. Osoba, która zabrała teczkę proszona jest o zwrot za wynagrodzeniem do Spółdzielni Pracy Usług Różnych, Al. Wojska Polskiego 72.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 423-62; redakcja poranna (po godz. 6) 373-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-39, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. B-8

Ona ma 20 lat

Jubileusz Ligi Kobiet

ROK 1965 bogaty jest w jubileusze. Niebawem XX-lecie swego istnienia obchodzić będzie także Liga Kobiet. Zbiega się ten jubileusz również z XX-leciem Światowej Federacji Demokratycznej Kobiet, w której polska organizacja kobieca zajmuje poczesne miejsce. Do swego święta przygotowuje się również szczecińska Liga Kobiet. Prezydium Zarządu Wojewódzkiego omówiło już i zatwierdziło plan obchodów uroczystości. Ich głównymi akcentami będzie zapoznanie społeczeństwa z 20-letnim dorobkiem organizacji oraz popularyzacja i pogłębienie znajomości problematyki ligi wśród kobiet we wszystkich środowiskach.

Plan obchodów przewiduje m. in. konkurs na wspomnienia działaczek z pierwszych lat pracy organizacji. I to chyba dobrze. Prace, które wpłyną na konkurs na pewno spełnią ważną rolę. Przyczynią się do ocalenia od zapomnienia wydarzeń tamtych lat. Z imprez jubileuszowych wymieńmy konkurs rysunkowy dla dzieci pt. **„Mojej mamie w święto kobiet”.** Dla starszej młodzieży przeznaczona jest zgaduj-zgadula pt. **„Co wiesz o sławnych kobietach w historii 1000-lecia Państwa Polskiego”,** a w szkołach podstawowych odbywać się będą turnieje recytatorskie wybranych z kilku epok wierszy o matce.

PROJEKTUJE SIĘ organizowanie spotkań środowiskowych. I tak m. in. młode szczecinianki, również niczki Polski Ludowej spotkają się z kobietami, które przed laty z bronią w ręku, w szeregach Wojska Polskiego walczyły o tę Polskę. Nauczycielki rencistki podzielą się swymi wspomnieniami i doświadczeniami ze swoimi młodszymi koleżankami, dopiero przystępującymi do pracy w tym zawodzie. Odbędzie się także spotkanie zasłużonych działaczek LK z kobietami wiejskimi, zrzeszonymi w przodującym w naszym województwie Kole Gospodyń Wiejskich w Marianowie pow. Stargard. W Szczecinie gością będą delegacje kobiet radzieckich i z NRD. Wezmą one udział w uroczystej akademii wojewódzkiej i w zjeździe kobiet kombatantek.

JUBILEUSZOWE obchody XX-lecia Ligi Kobiet będą okazją nie tylko do podsumowania dorobku organizacji, ale również do popularyzacji jej zadań i celów wśród młodszej generacji kobiet i dziewcząt. Nawiązywanie z nimi kontaktów, przygotowywanie do udziału w politycznym życiu kraju i społecznym ruchu kobiecym — oto jedno z głównych zadań, jakie stawia sobie szczecińska Liga Kobiet, wkraczając w nowe XX-lecie. (hs)

Kronika dnia

UDANY START ŁÓDZKICH „TRUBADURÓW”

✦ W MIĘDZYZDROJACH i Świnoujściu wystartował gościnnie występujący w naszym województwie zespół estradowy z Łodzi pn. „TRUBADURZY”. Urozmaicony program rozrywkowy wypełniają młodzi, utalentowani wykonawcy: Sława MIKOŁAJCZYK, Wiesław KOWALEWSKI, Krzysztof KRAWCZYK, Jerzy KRZEMIŃSKI, Marian LICHTMAN i Jan PNIEWSKI.

ROCZNY KONTRAKT JERZEGO WILKA

✦ WYSTĘPUJĄCY w czechosłowackim uzdrowisku Karlove Vary szczeciński zespół orkiestrowy Jerzego WILKA odniósł poważny sukces. Czesi przedłużyli kontrakt na występy orkiestry Wilka w Karlovych Varach na cały przyszły rok.

CYRK WYJEŻDŻA DO WROCŁAWIA

✦ PRZEBYWAJĄCY od kilku tygodni w Szczecinie „Cyrk Wielki” kończy dziś nieodwołalnie swoje występy. Ze Szczecina wyjeżdża do Wrocławia, gdzie pozostanie do końca jesiennego sezonu.

Zebrał: (a)

MALARSTWO BUŁGARSKIE w Szczecinie

W Pierwszej Prezentacji Malarzy Krajów Demokracji Ludowej w Szczecinie obok artystów jugosłowiańskich, rumuńskich i czechosłowackich bierze udział grupa malarzy bułgarskich z miasta Plovdiv. Mieli oni okazję na międzynarodowej wystawie plastyki z krajów demokracji ludowej pokazać swoje prace w Szczecinie. Wymienię tutaj: Kolio Wiskowskiego, który ukończył wydział grafiki ASP w Pradze i bierze udział w szeregu wystawach — między innymi w NRD, Rumunii, Szwecji, Danii, Jugosławii, Czechosłowacji i Mołdawii; Christo Stefanowa, który ukończył ASP w Sofii, a oprócz sal wystawowych w Bułgarii wystawiał również za granicą: w Budapeszcie, Bukareszcie i Pradze, jest również scenografem Teatru Narodowego w Plovdiv; Enczo Pironkowa — znanego plastyka, wystawiającego swe prace od roku 1957 w Bułgarii i za granicą; Joan Lewiewa, który ukończył ASP w Sofii, wystawiał oprócz Bułgarii także swoje prace w Paryżu, Bukareszcie, Pradze, Belgradzie i Budapeszcie; Dymitra Kirowa, który ukończył ASP w Sofii, wystawiał oprócz Bułgarii również w Paryżu, Pradze, Sztokholmie, Budapeszcie, Kiszyniewie i Kopenhadze; Georgi Bożiłowa, który ukończył ASP w Sofii, za granicą wystawiał w Paryżu, Pradze, Budapeszcie, Kiszyniewie, Bukareszcie.

Należy dodać, że wystawa cieszy się nie słabnącym zainteresowaniem, o czym świadczy zarówno ilość zwiedzających, jak i wpisy uwag do księgi gości. Wśród nich nierzadko znajduje się uwagi przejezdnych grup wycieczkowych i indywidualnych turystów z krajów reprezentowanych przez plastykę na wystawie.

GUIDO RECK

ZHANDLOWEGO notatnika

ŁADNIE ALE CIASNO

Remont, jaki ostatnio przeprowadzono w placówce „Delikatesów” przy Al. Wyzwolenia (dawnej Jaromira) bardzo korzystnie zmienił wygląd tego sklepu. Przejrzysta jest ekspozycja towarów i chyba wskutek tego wydaje się, że jest go teraz więcej.

Jedyne zastrzeżenie budzi miejsce wyznaczone na stoisko z pieczywem. Wydaje się, że lokal jest zbyt wąski, aby pośrodku ustawiać jeszcze popiemniki, i to z pieczywem. Jest teraz ciasno, a poza tym chyba trochę na bakier z higieną.

SĄ JUŻ ŚWIEŻE ŚLEDZIE!

Świeże (nazwane tak dla odróżnienia od solonych) śledzie mają w Szczecinie duże grono zwolenników. Gospodynie domowe przekonały się, że opiekany (w mące połączonej z tartą bułką) śledź to danie smaczne, pożywne, tanie i co ważne — nie wymagające dużo czasu i pracy. Po letniej przerwie w dostawach, śledzie znowu pojawiły się w sklepach Centrali Rybnej, gdzie są w mig rozkupywane.

WYGODNE OPAKOWANIA

„Społem” — jedyny dostawca herbat indyjskich, wśród których znana jest zwłaszcza doskonała mieszanka pod nazwą „Jubileuszowa”, dostarczył ostatnio te herbatę w praktycznych, metalowych pudełkach. Porcje zawierają 50 i 100 gramów. Takie pudełeczko jest wygodne w użytku, a ponadto zapewnia, że herbata tak szybko nie „wietrzeje” i nie przesiąka zapachem innych produktów zgromadzonych w domowej „spiżarni”.

NIE DLA NAS...

Jak twierdzą wtajemniczeni, szczecińskie sklepy otrzymały już męskie koszule z polskiego „non-ironu”. O tym jak się noszą, można się będzie dowiedzieć od bliższych i dalszych znajomych ekspedientek. (aż)

Nie niszczyć kasztanowca

ZARZĄD Oddziału Miejskiego Ligi Ochrony Przyrody w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym m. Szczecina prosi kierowników wszystkich szkół podstawowych o wydanie kategorycznego zakazu używania kasztanów przed ich opadnięciem, jako pomocy szkolnej.

Piękne drzewa kasztanowca, bardzo kruche, są rokrocznie niszczone przez młodzież, która strąca kasztany rzucając w nie kamieniami, kijami lub wdrapuje się w tym celu na drzewa.

Zarząd LOP apeluje więc do dorosłych i starszej młodzieży, aby zwracali uwagę w przypadku niszczenia przez chłopców drzew kasztanowca.

20 lat MPWiK

MIEJSKIE Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji jest chyba najstarszym szczecińskim przedsiębiorstwem komunalnym. Już 12 lipca 1845 r. ze stacji na Pomorzanach popłynęła pierwsza woda dla miasta. Szczecińskie MPWiK obchodzi więc w tym roku zasłużony jubileusz 20-lecia.

Uroczystości obchodzone będą 25 września br. Odbędzie się z tej okazji spotkanie najstarszych pracowników szczecińskich wodociągów i kanalizacji oraz uroczysta akademia. Dla zasłużonych pracowników MPWiK przewidziane są liczne nagrody i odznaczenia.

(kg)

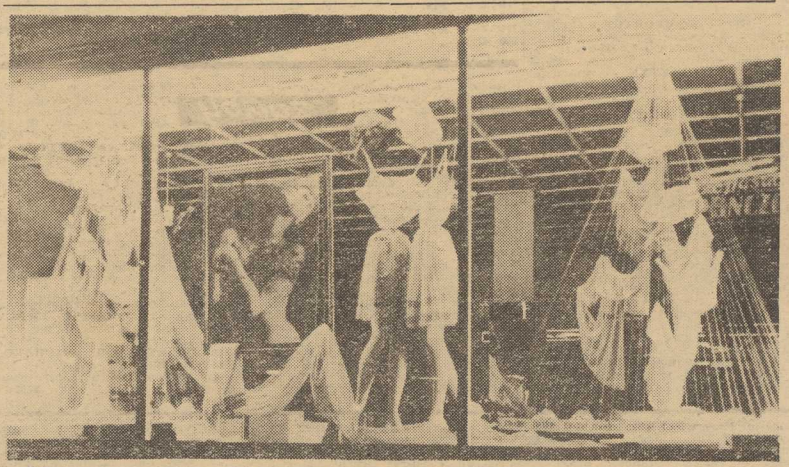

Oto wystawa sklepu PSS „Lucynka i Paulinka” przy al. Wojska Polskiego — jedna z uczestniczek niedawnego konkursu na najładniejszą ekspozycję, nie zdobyła uznania jury. Natomiast wiemy, że podoba się klientom. *Foto S. Cieślak*

Z Wystawy XX-lecia

Dzień branżowy Łącznościowców

Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Łączności przygotował jak zwykle obszerny program imprez, związanych ze swoim dniem branżowym. Jutro o godz. 10, w Klubie Pracowników Łączności rozpocznie się ogólnokrajowa narada kierowników komórek wynalazczości resortu łączności. O godz. 11 w sali Kameralnej Zamku inżynierowie M. Nestorowicz i R. Olendzki wygłoszą odczyt popularno-naukowy zatytułowany: RACJONALNOŚĆ OŚWIETLENIA, A WYDAJNOŚĆ PRACY. O godz. 17 w kinie Zamkowym wyświetlony będzie polski film fabularny pt. „Zerwany most” wraz z dodatkiem „400 lat Poczty Polskiej”. Bezpłatne bilety na seans otrzymać można w radach zakładowych przedsiębiorstw łączności oraz w pawilonie łączności na Wystawie.

Wszystkich posiadaczy telewizorów zainteresują na pewno dwie prelekcje, które o godz. 19.30 wygłoszone zostaną w sali Kameralnej Zamku. Inż. R. Rettinger mówić będzie o sposobach przekazywania i emitowania programu telewizyjnego. Temat drugi dotyczy konstrukcji anten telewizyjnych i prawidłowej eksploatacji odbiornika telewizyjnego. Inż. inż. A. Sosnowski i St. Lak zapoznają słuchaczy z problemami odbioru telewizyjnego, posługując się aparaturą odbiorczą i wytłumaczą w jaki sposób każdy posiadacz telewizora będzie mógł usunąć usterki aparatu.

Wzorem ubiegłych dni branżowych łączności na terenie Wystawy informacji technicznych z zakresu wiedzy telekomunikacyjno-radiowej udzielać będą odpowiedzialni pracownicy inżynieryjno-techniczni. Miłośnicy pięknych znaczków będą mogli nabyć w pawilonie łączności na terenie wystawy szczególnie atrakcyjne znaczki pocztowe.

(Jol)

Temat dnia — nowe czynsze

◆ Dodatek dla rencistów
◆ Zarobek bazowy

Odpowiadamy dziś na dalsze pytania naszych Czytelników w sprawie zmian w opłacaniu czynszów mieszkalnych.

OB. STANISŁAW J. — emeryt zapytuje o procedurę obliczania nowych czynszów i przejściowego dodatku mieszkaniowego dla rencistów.

Renciści — zamieszkujący wspólnie z członkami rodzin, którym przysługuje prawo do przejściowego dodatku mieszkaniowego — dodatku nie otrzymają. Dodatek ten zostanie odpowiednio obliczony i wypłacony pracującym członkom rodziny. Natomiast renciści zajmujący mieszkania, a nie posiadający rodziny we wspólnym gospodarstwie — otrzymają dodatek mieszkaniowy na ogólnych zasadach. Muszą więc tak, jak i inni, wypełnić OŚWIADCZENIE NAJEMCY. Na podstawie oświadczenia ADM obliczy wysokość czynszu i dodatku mieszkaniowego, który uwidoczni w wyciągu z karty lokatorskiej. Wyciąg z karty lokatorskiej należy złożyć w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, który wypłaca rentę.

Jak nas poinformowano, w ZUS trwają obecnie pełne przygotowania do wypłaty dodatków, aby uprawnieni renciści mogli je otrzymać do 5 października.

OB. ZYGMUNT LIDTKE Z WBP Szczecin. Jak obliczana jest wysokość zarobku bazowego w przypadku przeniesienia służbowego i uzyskania wyższego wynagrodzenia w nowym miejscu pracy?

— Tzw. zarobek bazowy jest średniomiesięcznym zarobkiem netto z okresu od 1 września 1964 r. do 31 sierpnia 1965 r.

W przypadku awansu lub regulacji płac w okresie od 1 września 1964 r. do 31 sierpnia 1965 r. — zarobek bazowy przelicza się, jakby awans lub regulacja płac miały miejsce od 1 września 1964 r. Jeśli więc przeniesienie służbowe i wzrost wynagrodzenia nastąpiły np. w kwietniu 1965 r. zarobek bazowy powinni być obliczony tak, jakby wzrost wynagrodzenia nastąpił z 1 września 1964 r.

Nasz felieton

Gry i zabawy

Stali czytelnicy „Przekroju” pamiętają cykl żartobliwych wierszy L. J. Kerna pod wspólnym tytułem „Gry i zabawy ludu polskiego”. Do dziedziny tych specyficznych „zabaw” należy zaliczyć skutki nowego zarządzenia, dotyczącego pierwszeństwa na skrzyżowaniach. Chodzi nam o stałą rywalizację na ulicach, jaką prowadzą ze sobą: motorniczy tramwajów i posiadacze przysłowiowych „czterech kółek”. Te ostatnie zyskały od niedawna ogromną przewagę nad żółto-czerwonymi wehikułami naszych. Postanowiono bowiem, że obecnie tramwaj udzielać musi pierwszeństwa przejazdu samochodom.

Jak to wygląda w praktyce? Tramwaj rusza z przystanku, lecz oto nadjeżdża samochód. Tramwaj hamuje, a pasażerowie w przedziwnych podskokach lecą do przodu. Auto przejeżdża, tramwaj rusza, pasażerowie też tym razem do tyłu. Inna scena: ktoś spieszący się biegnie do przystanku. Ale tramwaj już rusza, wobec czego kandydat na pasażera zatrzymuje się. W tej chwili za trzymuje się także tramwaj, bo nadjechał samochód. Zdezorientowany człowiek dogania tramwaj i w biegu doń wskakuje. I tak z kandydata na pasażera robi się kandydat na przedwczesnego nieboszczyka. Bałagan i zamęt, jaki powstaje w takich momentach jest bardzo istotną cechą całej zabawy. Bo zgódźmy się z tym, że trudno wymagać, aby człowiek spieszący się po pracy do domu nie podbiegł do tramwaju, stojącego o parę metrów od przystanku. A jak użytkownicy najpopularniejszego w mieście środka lokomocji, jakim jest tramwaj, oceniają tę zabawę? Tego się nie da opisać. To trzeba... usłyszeć. Najlepiej w godzinach szczytu. **(Jol)**